SOBOTA
15 lutego 1947 roku
Nr 45 (718) Rok III

Dziennik Zachodni

Wydanie ABCD
Cena 3 zł.

SZKOŁA GŁÓWNA SŁUŻBY POMOCY NACZELNEGO DOWÓDZTWA WOJSKA POLSKIEGO

Dziennikarze zagraniczni u Prezydenta RP

AMNESTIA

to spokój w kraju i zwiększenie wysiłków nad odbudową Polski

Warszawa (PAP) Wczoraj Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut przyjął w Belwederze dziennikarzy zagranicznych i udzielił im obszernych informacji o sytuacji politycznej w kraju.

Przed nowymi władzami Rzeczypospolitej stoją bardzo poważne zadania — powiedział Prezydent — musimy zaprowadzić w kraju możliwie pełne i najszybsze uspokojenie, zmobilizować do odbudowy i konstruktywnej pracy najszersze masy narodu, wybaczyć tym, którzy zawinili wobec państwa, przyczynić się do tego, by powrócili do kraju przebywający jeszcze zagranicą rodacy. Jednym słowem, musimy skupić wokół władz Rzeczypospolitej całe społeczeństwo, aby jeszcze intensywniej i skuteczniej przeprowadzać gospodarczą i kulturalną odbudowę kraju.

Rozpoczynając nowy etap naszych powojennych dziejów, warto się zastanowić nad tym, czy Polska poszła naprzód w sensie swego rozwoju politycznego, społecznego i gospodarczego, czy też cofnęła się wstecz — w porównaniu z okresem pierwszej niepodległości.

Prezydent kreśli w krótkich słowach zebranym korespondentom historię Polski, zawartą w datach 11. 11. 1918—1. 9. 1939 r. Prezydent przypomina pierwsze wybory do Sejmu w 1919 r., kiedy to w kraju, liczącym tyleż, co i dziś ludności — (nieustalone były jeszcze wtedy wschodnie i zachodnie granice), głosowało o połowę mniej obywateli, niż dziś, zaś listy zgłosiło 14 większych stronnictw i kilkanaście mniejszych, przypomina o przekształceniu ówczesnego Parlamentu w teren międzypartyjnych targów, o 10 zmianach rządu w czasie jednej krótkiej kadencji tego Sejmu.

Wspomniał Prezydent wybory do drugiego Sejmu, gdzie na około 30 milionów mieszkańców tylko 13 milionów miało prawo głosu (tj. tyle co dziś przy 24 milionach), a głosowało zaledwie 67 proc. uprawnionych, gdy obecnie 89 proc. Przypomniał Prezydent, jak to uchwalenie wbrew woli narodu dwuizbowego parlamentu odbyło się większością jednego głosu, dzięki machinacjom ówczesnego marszałka, który usunął z sali 5 posłów, — przedstawicieli lewicy, i wreszcie przypomnienie tragicznych losów pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Gabriela Narutowicza. Nie lepiej było i na odcinku gospodarczym. Tu sytuację najlepiej charakteryzuje jedna liczba: wzrost ceny dolara z 53 tys. marek do 6.300.000 w ciągu 6 miesięcy.

Te pouczające porównania są wymownym dowodem, że Naród Polski, że Państwo Polskie, posunęło się ogromnie naprzód na drodze postępu gospodarczego, społecznego i politycznego, a wniosek z tych porównań, uczynić wszystko, co w mocy Narodu i Władz Państwowych, by nigdy nie powtórzyły się te warunki politycznego rozprzężenia, jakie były w latach 1918—1939.

Za jeden z poważnych środków, zmierzających do wprowadzenia pełnego spokoju w kraju i zwiększenia wysiłków Narodu nad odbudową uważamy — stwierdza Prezydent — wprowadzenie amnestii. Mogę już dziś powiedzieć, że projekt amnestii, jaki Rząd przedłoży Sejmowi, będzie dość szeroki. Będzie to amnestia nie tylko dla tych, którzy zostali skazani wyrokami sądowymi i odsiadują kary w więzieniu, ale i dla tych, którzy są na wolności, ale ze względu na te czy inne przestępstwa wobec Państwa pozostają w podziemiu. O tym, jak wielu otumanionych dotąd ludzi pragnie rozpocząć legalne, twórcze życie — świadczą wielkie ilości listów anonimów, nadsyłanych przez ludzi podziemia, a zawierających obok życzeń powodzenia w pracy dla nowych władz państwowych, prośby o umożliwienie wyjścia z podziemia.

Projekt rządowy amnestii przewiduje również umożliwienie powrotu do kraju tym wszystkim, którzy bądź zagranicą popełnili przestępstwa przeciw Polsce, bądź też ukryli się tam przed odpowiedzialnością. Również dla skazanych za pewne przestępstwa kryminalne projekt rządowy przewiduje łaskę.

Odpowiadając na pytania korespondentów Prezydent dodaje, że projekt rządowy przewiduje łaskę za przestępstwa, popełnione do dnia 5. lutego 1947 r. i że — jeśli chodzi o osoby przebywające za granicą — amnestia obejmować będzie tylko obywateli polskich.

W sprawie polityki zagranicznej Prezydent podkreślił, że nowe władze polskie będą dążyły do dalszego pogłębiania przyjaznych stosunków gospodarczych, politycznych i kulturalnych ze wszystkimi państwami sojuszniczymi.

Red. Larry Allen, dziękując za udzielone informacje, złożył Prezydentowi w imieniu przebywających w Polsce dziennikarzy zagranicznych życzenia owocnej i pomyślnej pracy.

Dziś w numerze:

Od pangermanizmu do hitleryzmu

Goebbels bez maski
ciąg dalszy pamiętników sekretarza hitlerowskiego, ministra propagandy.

Komisje mediacyjne

dla uzgadniania kwestyj spornych

WARSZAWA (PAP). — Centralne organa prasowe obydwu partyj robotniczych, podają następujący komunikat:

„CKW PPS oraz KC PPR, stojąc na stanowisku konieczności rozbudowy i umocnienia jednolitego frontu i ścisłej współpracy obu partii, powołują komisje mediacyjne w celu szybkiej likwidacji wszelkich tarć i nieporozumień między obiema partiami.

Komisje mediacyjne powołuje się przy: a) KC PPR i CKW PPS, b) Komitetach Wojewódzkich PPS i PPR oraz Komitetach Miejskich m. Łodzi i m. Warszawy. c) Komitetach Powiatowych i Komitetach Miejskich miast wydzielonych.

W skład komisyj mediacyjnych na wszystkich wyżej wymienionych szczeblach wchodzi przedstawiciel odnośnego komitetu P. P. R. i P. P. S. Do komisyj mediacyjnych należy delegować doświadczonych działaczy obu partij — znanych i wypróbowanych zwolenników jednolitego frontu.

Przedstawicielami terenowych komitetów partyjnych do komisyj mediacyjnych nie mogą być pierwsi sekretarze odnośnych komitetów. Komitety partyjne uzgadniają między sobą kandydatów do komisyj mediacyjnych.

Komisje mediacyjne rozpatrują na terenie podległych sobie organizacyj wszystkie kwestie i konflikty, wynikłe na tle bieżącej współpracy pomiędzy ogniwami partyjnymi, podlegającymi danym komitetom partyjnym, których to konfliktów nie można było usunąć w drodze normalnego, wzajemnego porozumienia. Prawo wszczynania postępowania przed komisją mediacyjną przysługuje właściwym lub nadrzędnym komitetom partyjnym. Centralne komitety obu partii zabraniają członkom partij i poszczególnym komitetom przesyłania spraw spornych do wyższych władz partyjnych bez uprzedniego rozpatrzenia tych spraw w odnośnych komisjach mediacyjnych.

Każda komisja zobowiązana jest załatwić sprawę poddaną pod jej rozpoznanie w terminie nieprzekraczającym dni siedmiu. Ewentualne przedłużenie terminu nastąpić może jedynie za zgodą obu członków komisji. Nie załatwienie sprawy we wskazanym terminie, uprawnia każdego z członków komisji do przeniesienia sprawy pod rozpoznanie komisji mediacyjnej nadrzędnej, która w takim wypadku rozstrzyga jako pierwsza instancja. Uchwały komisji mediacyjnej są ostateczne.

W wypadku, gdy sprawa nie została rozstrzygnięta, komisja mediacyjna sporządza odpowiednie protokóły i przesyła je do komisji mediacyjnej wyższej instancji. Centralna komisja mediacyjna może w trybie nadzoru uchylić każde orzeczenie komisji mediacyjnej terenowej.

Do centralnej komisji mediacyjnej Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej deleguje Mazura Franciszka, zaś Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej deleguje Reczka Włodzimierza.

Odnośne komitety partyjne organizują komisje mediacyjne natychmiast po otrzymaniu niniejszego okólnika.

Nota brytyjska do Bułgarii

Londyn (ob. wł.). Rząd brytyjski uznał Bułgarię de iure. W nocie swej wystosowanej do rządu bułgarskiego brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych stwierdza, że decyzja rządu brytyjskiego pozostaje w związku z podpisaniem przez Bułgarię traktatu pokojowego. Nota podkreśla jednak, że zarządzenia nowego rządu bułgarskiego nie są jakoby zgodne z postanowieniami układu jałtańskiego. Rząd Wielkiej Brytanii — stwierdza nota — pilnie śledzić będzie w duchu przyjaznym rozwój stosunków w Bułgarii.

Rząd bułgarski powitał z zadowoleniem decyzję rządu angielskiego, zaznaczając, iż ze względu na specjalne warunki, w których tworzył się Front Ojczyźniany, koniecznym było często stosowanie ostrzejszych zarządzeń.

Tym razem w Czechosłowacji

Znów »Dakota« w płomieniach

Praga (obsł. wł.). Cały świat został dziś w nocy wstrząśnięty wiadomością o nowej wielkiej katastrofie „Dakoty", która wydarzyła się wczoraj wieczorem w pobliżu Kladno, gdy samolot czeskich linii lotniczych spadł w płomieniach na ziemię w kilka chwil po wystartowaniu, grzebiąc pod szczątkami trzy osoby załogi. Mała liczba ofiar tłumaczy się tym, że samolot ten nie był jeszcze używany do regularnej służby w lotnictwie czeskim, a tragiczny lot był lotem próbnym.

Samolot „Dakota" wystartował wczoraj o godz. 9,25 z lotniska Ruzyno w pobliżu Pragi. Technicy stwierdzili, że wszystko jest w porządku. Jednakże w kilka minut po wystartowaniu samolot poszedł gwałtownie w górę zupełnie jak podczas ostatniej katastrofy w Kopenhadze, a następnie stanął w płomieniach.

Naoczni świadkowie opowiadają, że słyszeli słaby huk, po czym samolot zaczął gwałtownie spadać.

Gdy karetki pogotowia podjechały do szczątek aeroplanu, nie było już kogo ratować. Nowa katastrofa lotnicza pod Pragą jest jeszcze jednym ogniwem w łańcuchu tajemniczych wypadków lotniczych, którego ukoronowaniem była tragiczna katastrofa pod Kopenhagą.

Niedawno też wydarzyły się dwie katastrofy w Portugalii, a jeszcze przedtem na lotnisku w Croydon. Specjaliści do spraw lotnictwa zastanawiają się już od dłuższego czasu nad przyczyną tajemniczych katastrof, którym ulegają prawie wyłącznie samoloty „Dakota".

Nowy Jork. Jak donoszą dziś rano agencje, przyczyną katastrof samolotów typu „Dakota" jest mróz. Agencje twierdzą, że wskutek mrozu pewien zawór, doprowadzający smary do motoru, przestaje działać. Zawór ten jest fałszywie zbudowany tylko w samolotach typu „Dakota". We wszystkich innych typach ta wada konstrukcji nie istnieje.

Hamburg. Rząd belgijski zatrudni 15.000 Niemców z brytyjskiej strefy okupacyjnej przy pracy w kopalniach.

Przed konferencją w Moskwie

Anglia mediatorem między ZSRR a USA?

Londyn (PAP). — Na łamach „New York Herald Tribune" i kilkudziesięciu innych dzienników znany publicysta Joseph Alsop, analizując sytuację międzynarodową w Wielkiej Brytanii w obliczu jej olbrzymich trudności wewnętrzno - gospodarczych wyraża opinię, że w wyniku tych trudności i w związku z naciskiem lewego skrzydła Partii Pracy na ministra Bevina, przedstawiciele Wielkiej Brytanii na konferencji w Moskwie nie zajmą równie zdecydowanego i mocnego stanowiska w sprawie traktatu z Niemcami jak Stany Zjednoczone.

Alsop sądzi też, że występujący zgodnie na poprzednich konferencjach międzynarodowych „team" Byrnes — Bevin w nowym składzie Marshall — Bevin, nie będzie pracował tak jednolicie, jak uprzednio, ponieważ Wielkiej Brytanii coraz bardziej zależy na stworzeniu stałego modus vivendi ze Związkiem Radzieckim.

Publicysta pisze wreszcie o krążących w Waszyngtonie pogłoskach, że w Moskwie Brytyjczycy zechcą zająć pozycję mediacyjną między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim i że gotowi są do wielu koncesyj w sprawie Niemiec na rzecz Związku Radzieckiego. To też koła waszyngtońskie oczekują ze specjalnym zainteresowaniem wiadomości z Londynu o ostatecznym stanowisku delegacji brytyjskiej do Moskwy na temat podstawowych zagadnień pokoju z Niemcami (w)

Irlandia bez węgla

Dublin. (obsł. wł.) Również i Republika Irlandzka stoi w obliczu kryzysu węglowego, którego skutki nie są mniejsze niż w W. Brytanii. Irlandia, która nie posiada kopalń węgla, skazana jest wyłącznie na import, gdyż złoża torfowe nie pokrywają zapotrzebowania opałowego kraju. Obecnie toczą się rokowania z rządem St. Zjednoczonych w sprawie importu węgla amerykańskiego. (K)

Inwazja zimy trwa

Minister Bevin urzęduje w nieopalanym gabinecie

Haga (ob. wł.). **Rząd holenderski wydał nowe zarządzenia wprowadzające daleko idące ograniczenia w spożyciu węgla na terenie całej Holandii.**

Berlin (ob. wł.). **Ze wszystkich czterech stref okupacyjnych Niemiec donoszą o systematycznych wypadkach zamarznięcia na śmierć.**

Rozgłośnia w Berlinie podała do wiadomości, że w ciągu bieżącej zimy w mieście tym zanotowano śmierć 90 osób wskutek zamarznięcia. (cz)

Londyn (PAP). Brytyjska flotylla węglowa, która ugrzęzła na północy w lodach, utorowała sobie wreszcie drogę na południe, wioząc blisko 200.000 t. węgla dla elektrowni. Pierwsze statki węglowe zbliżyły się do portu na Tamizie w czwartek o świcie. Robotnicy przystąpili natychmiast do rozładunku.

Koleje brytyjskie, ograniczywszy ruch pasażerski, przyspieszają dostawę węgla i żywności do szczególne zagrożonych kryzysem okolic. W ciągu środy jedną z linii kolejowych przejechało 17 pociągów z węglem z południowej Walii do Londynu, a 23 do innych stref, dotkniętych klęską.

Ludność wszelkich warstw cierpi z powodu mrozów. Agencja Reutera podaje następujący przykład:

Minister Bevin przyjął w środę pewną wybitną osobistość. Po krótkiej rozmowie gość zdradził zaniepokojenie i — przepraszając ministra — zaznaczył, że musi wracać do domu, „zanim zmarzne na śmierć w tym pokoju".

W piątek mają być podjęte ponowne próby przy zastosowaniu radaru. Niektóre miejscowości są odcięte od świata.

Londyn (ob. wł.). **Jeden z samolotów brytyjskich, które brały udział w akcji zrzucania środków żywności dla odciętych na skutek zawiei śnieżnych miasteczek w Szkocji uległ w czwartek rozbiciu, przy czym 6 członków załogi poniosło śmierć.**

Niektóre części Europy doświadczają skutków iście arktycznej fali mrozów. Cieśnina Kattegat i zatoki Fińska, Ryska i Botnicka są zamarznięte. (cz

Drukarze strajkują

Paryż bez gazet

Paryż. (obsł. wł.) We Francji rozpoczął się w dniu dzisiejszym trzeci w tym roku **strajk pracowników drukarskich** i żadna gazeta nie ukazała się w Paryżu. Związki Zawodowe Pracowników Drukarskich wobec odrzucenia przez rząd ich żądań podwyżki płac o 25 % wydały rozkaz rozpoczęcia strajku **na terenie całej Francji.** W dniu dzisiejszym również kolejarze francuscy postanowili przeprowadzić **dziesięciominutowy ogólny strajk** na znak protestu przeciwko decyzji rządowej odrzucenia ich żądań o podwyżkę płac. (gp)

50% udział kapitału prywatnego

Mobilizacja sił w dziedzinie budownictwa

Warszawa (tel. wł.). — W **Warszawie rozpoczął obrady trzydniowy ogólnokrajowy zjazd kierowników instancji** podległych Ministerstwu Odbudowy, pod hasłem: „Mobilizacja sił do **wykonania** Trzyletniego Planu Odbudowy". Zjazd zorganizowany w przededniu sezonu budowlanego pierwszego roku **realizacji** planu, **umożliwi przeprowadzenie gruntownej wymiany zdań oraz omówienie dotychczasowych doświadczeń i projektów na najbliższą przyszłość w zakresie odbudowy miast i wsi.**

W pierwszym dniu obrad minister Kaczorowski omówił rolę Instytutu Badawczego Budownictwa oraz naświetlił szczegółowo możliwości inicjatywy prywatnej w odbudowie. **Stwierdzając, że udział kapitału prywatnego w budownictwie winien osiągnąć 50 proc., minister zapowiedział m. in. nowelizację dekretu o remontach, przynoszącą dalsze ułatwienia przy inwestowaniu kapitału prywatnego w odbudowie budynków zniszczonych w czasie wojny.** Zamierzone jest również wprowadzenie norm prawnych, regulujących sprawę prywatnego budownictwa, nowych obiektów.

Według tego projektu każda osoba, która wybuduje nową budowlę, będzie nią w pełni dysponowała i będzie mogła pobierać czynsz nie reglamentowany, kalkulowany na podstawie rzeczywistych kosztów budowy. Korzystanie z ulg podatkowych będzie uzależnione od zastosowania się przy budowie do ustalonych standartów. **Między innymi konieczne będzie zachowanie określonej powierzchni, na której swobodnie zmieści się 4-izbowe mieszkanie.**

Zamierza się podwyższyć normę powierzchniową dla mieszkań w domach odbudowanych, które korzystać będą na przyszłość z wyłączeń podkwaterunku i przymusowego zagęszczenia. Rozporządza się ponadto sprawę podwyżki obowiązujących czynszów, co umożliwi utrzymanie budynków na dostatecznym poziomie i równocześnie stworzy właściwe źródło dla finansowania budownictwa mieszkaniowego.

W zakończeniu minister zaznaczył, że udział znaczne rozszerzenie w roku bieżącym budownictwa mieszkań robotniczych, z wciągnięciem do współpracy przemysłu, samorządu oraz Związków Zawodowych.

Sami Niemcy nie wierzą

w szybką demokratyzację ich kraju

Nowy Jork (PAP) Korespondent dziennika „New York Times" przeprowadził rozmowy z b. jeńcami niemieckimi którzy ostatnio powrócili do swej ojczyzny z Wielkiej Brytanii.

Z wielką pogardą odzywali się o rzekomej demokratyzacji i denazyfikacji Niemiec, twierdząc, że wielu b. hitlerowców ciągle jeszcze zajmuje wysokie stanowiska w Niemczech. Jeden z b. jeńców oświadczył korespondentowi: „Najlepsza kwalifikacja dla otrzymania dobrej posady w Niemczech jest oświadczenie „jestem byłym hitlerowcem". Pogląd ten potwierdziło wielu kolegów.

Robotnik, starający się o pracę, przedstawił zaświadczenie, iż był więźniem hitlerowskiego obozu koncentracyjnego. Pracy nie otrzymał. Kiedy za następnym razem zaświadczenia tego nie pokazał, został zaangażowany.

W rezultacie przeprowadzonej ankiety wśród jeńców, którzy powrócili z Wielkiej Brytanii, korespondent dochodzi do przekonania, iż 57 proc. b. jeńców nie wierzy, aby można było szybko przeprowadzić demokratyzację Niemiec. (w)

Forster czeka na termin rozprawy

Gdańsk (tel. wł.). W więzieniu gdańskim od szeregu miesięcy oczekuje rozprawy przed sądem polskim, jeden z największych zbrodniarzy na Pomorzu, gauleiter Gdańska, Albert Forster. Proces zbrodniarza odbędzie się jak wiadomo w Toruniu. Termin ukończenia dochodzeń przewidziany był na koniec stycznia b.ież. roku.

Przygotowanie aktu oskarżenia zajmie czas do pierwszych dni czerwca, wobec czego proces będzie się mógł odbyć najwcześniej przy końcu czerwca.

Zakończenie strajku głodowego

Londyn (PAP). **Strajk głodowy** żołnierzy polskich i ich rodzin w obozie Fairfield w Szkocji zakończył się zwycięstwem strajkujących.

Władze brytyjskie **zobowiązały** się wobec strajkujących, że odpłyną oni do Polski nieodwołalnie 5 marca br. Przedstawiciele „Scottish Command" i miejscowych władz, którzy odwiedzili obóz, obiecali poprawić warunki obozowe.

Chińska Partia Komunistyczna

nie uznaje umów zawartych przez rząd Kuomintangu

Moskwa (PAP) Agencja Tass donosi z Nankinu, że centralny komitet chińskiej partii komunistycznej wydał następujące oświadczenie:

Polityczna rada doradcza, w skład której wchodzą przedstawiciele partii politycznych oraz działacze społeczni, utworzona dnia 10 stycznia 1946 r. na podstawie porozumienia pomiędzy Kuomintangiem a Chińską Partią Komunistyczną, uznana została przez naród chiński oraz mocarstwa obce za najwyższy organ polityczny w Chinach. Do czasu wybrania zgromadzenia narodowego, wszystkie sprawy wewnętrzne i zewnętrzne Chin, które w państwach demokratycznych rozstrzyga parlament, winny być załatwiane w porozumieniu z powyższą instytucją doradczą, lub w porozumieniu z przedstawicielami głównych partii politycznych. Tym niemniej od 10 stycznia 1946 r. rząd Kuomintangu nie tylko wydał szereg rozporządzeń, ale również niejednokrotnie prowadził doniosłe rokowania dyplomatyczne z państwami zagranicznymi bez powiadomienia o tym Rady Doradczej.

Pertraktacje, prowadzone przez rząd centralny, tyczyły się pożyczek od państw obcych, przedłużenia działania ustawy o pożyczce i dzierżawie, zakupu broni i sprzętu z demobilu. Zawarto umowy handlowe w dziedzinie żeglugi i lotnictwa. Pertraktacje te wymagały zaproszenia przedstawicieli państw obcych do naszego kraju, umożliwiły przebywanie w Chinach wojsk obcych oraz korzystanie przez nich z baz i dróg morskich, lotniczych i lądowych. Na mocy tych umów wojskowi obcych państw otrzymali prawo udziału w organizowaniu handlu transportu i operacji wojskowych w Chinach. Niejednokrotnie miały miejsce ingerencje w sprawy wewn. Chin. Chińska Partia Komunistyczna uroczyście oświadcza, że ani w chwili obecnej, ani w przyszłości nie uzna ważności pożyczek zagranicznych, ani innych umów, które nakładają piętno hańby na kraj, pozbawiając naród należnych mu praw.

Ścisła współpraca wojskowa

pomiędzy Kanadą a USA

Ottawa (ob. wł.). W wyniku dyskusji przeprowadzonej pomiędzy przedstawicielami amerykańskiego ministerstwa spraw wojskowych a kanadyjską radą obrony narodowej uzgodniono utrzymywać nadal stałą współpracę sił zbrojnych obu krajów w zasięgu stosowanym w okresie wojny. Osiągnięte porozumienie przewiduje wzajemną wymianę oficerów sztabowych, ujednolicenie uzbrojenia i wyposażenia, organizacji wojskowej, metod szkolenia i taktyki oraz wzajemnego stawiania do dyspozycji baz i obiektów wojskowych pod z góry umówionymi warunkami.

Ogłaszając tę wiadomość w kanadyjskiej Izbie Gmin w Ottawie premier Mackenzie King podkreślił z naciskiem, że zawarte porozumienie nie wpływa w żadnej mierze na układy i zobowiązania zaciągnięte z innymi krajami oraz że nie stoi w sprzeczności z Kartą Atlantycką, na której zasadach Kanada pragnie opierać swoją politykę zagraniczną. O zawarciu porozumienia poinformowano sekretariat generalny ONZ. (cz)

Vandenberg

kandydatem na Prezydenta

Waszyngton (PAP). „Washington Post" donosi, że senatorowie republikańscy wysuwają kandydaturę przewodniczącego komisji spraw zagranicznych senatu Vandenberga na stanowisko prezydenta w wyborach 1948 r.

Delegacja żydowska

u ministra Bevina

Londyn. (PAP) Przywódcy agencji żydowskiej z Ben Gurionem na czele zostali niespodziewanie wezwani do Ministerstwa koloni dla przeprowadzenia w ost. chwili wymiany zdań z ministrami Bevinem i Creech Jonesem. Mieli oni podobno przedstawić swe ostateczne stanowisko przed piątkowym posiedzeniem rządu brytyjskiego, na którym ma zapaść definitywna decyzja w sprawie polityki brytyjskiej wobec Palestyny.

Tel-Awiw (obsł. wł.) Wczoraj wieczorem członkowie terrorystycznej organizacji Irgun Zwei Leumi porwali 2 członków żydowskiego ugrupowania socjalistycznego, które jest przeciwnikiem prowadzenia akcji terrorystycznej w Palestynie.

Truman spieszy z pomocą Anglii

Waszyngton. (obsł. wł.) Prezydent Truman oświadczył w czwartek, że Stany Zjednoczone gotowe są do uczynienia wszystkiego, co leży w ich mocy, aby pomóc Wielkiej Brytanii w zwalczaniu obecnego kryzysu węglowego.

Możliwe jest skierowanie do portów brytyjskich statków z węglem, znajdujących się na morzu w pobliżu Wielkiej Brytanii z ładunkami węgla przeznaczonego dla innych krajów europejskich. Wysyłka węgla ze Stanów Zjednoczonych do Wielkiej Brytanii zabrała by co najmniej 15 dni czasu i pomoc taka mogłaby się okazać zbyt późną. Prezydent Truman podkreślił, że jak dotąd nie otrzymał żadnej prośby ze strony Wielkiej Brytanii w tej sprawie. (cz)

Umowa polsko-brytyjska

Londyn (PAP). Zapytany o sprawę układów handlowych polsko-brytyjskich, rzecznik Foreign Office oświadczył, że sprawa ratyfikacji umowy finansowej między rządem brytyjskim a rządem polskim jest obecnie studiowana przez rząd brytyjski.

Różnice w poglądach

Od jakiegoś czasu wyraźnie zarysowują się dwa poglądy co do przyszłej formy rządów w Niemczech. Jeżeli bowiem mocarstwa zachodnie, łącznie z zachodnimi sąsiadami Niemiec (z wyłączeniem Francji) chętnie widziałyby Niemcy, jako nową Rzeszę, złożoną jeżeli nie z księstw, to prowincyj niemieckich, o rozległym samorządzie, o tyle Zw. Radziecki oraz wszystkie państwa graniczące z Niemcami od Południa i Wschodu pragną mieć do czynienia z Niemcami zjednoczonymi, rządzonymi w sposób centralny.

Jeżeli przypomnimy sobie, że dwa lata temu obydwie strony reprezentowały poglądy diametralnie różne, musimy stwierdzić, że w sugestiach na temat przyszłości Niemiec, zaszły w całym świecie ogromne zmiany. Nie tak dawno temu Wielka Brytania i USA były rzecznikami centralnego rządu niemieckiego, dowodząc, że tylko rząd centralny może wyprowadzić Niemcy z chaosu społecznego i gospodarczego. Dziś porzuciły one swe stanowisko na rzecz „federalizmu" niemieckiego.

Było by niewątpliwie rzeczą ciekawą i pożyteczną stwierdzić, co wpłynęło w tak zdecydowany sposób na tę zmianę orientacji, ale przy tego rodzaju analizie istnieje obawa pogrążenia się w spekulacjach czysto teoretycznych. Może być, że mocarstwa zachodnie chcą „uratować" (dla siebie) przemysł niemiecki, może być, że motywem są inne względy, ale również nie jest wykluczone, że po prostu jest to taktyka przedkonferencyjna Anglosasów.

Stanowisko Polski, zbliżone znacznie do stanowiska Zw. Radzieckiego, wydaje się być w pełni słuszne: Niemcy powinny być rządzone centralnie dlatego, by zalecenia władz okupacyjnych — przewiduje się, że okupacja potrwa kilkadziesiąt lat — były wykonywane jednakowo na całym terenie państwa niemieckiego, by dalej, wpływanie na rozwój życia społecznego i gospodarczego, jako też kontrola przemysłu niemieckiego mogły być dyrygowane odgórnie. Każdy rodzaj federalizmu zamierzania takie z natury utrudniałby, jeżeli nawet prowadziłby w prostej linii do utworzenia się „stref wpływów".

Drugą cechą znamienną obecnego okresu przedkonferencyjnego są wzmożone zainteresowania wszystkich państw dla trzech „de" (demokratyzacji, denacyfikacji i demilitaryzacji) oraz dla późniejszego modus vivendi między poszczególnymi strefami. Wydawało by się, że w miarę przybliżania się terminu konferencji moskiewskiej, sprawy wyżej wymienione winny tracić na aktualności i ciężarze gatunkowym. Tymczasem obserwujemy zjawisko odwrotne.

Niewątpliwie najciekawszą jest postawa, obecnie dopiero zarysowująca się, Stanów Zjednoczonych w stosunku do zagadnień Europy i Niemiec. W czasie krótkiego interregnum na fotelu podsekretarza stanu dla spraw zagranicznych — wskutek dymisji Byrnesa — zdążyli wypowiedzieć się na temat przyszłości Niemiec dwaj czołowi dziś, politycy amerykańscy: Vandenberg i Dalles. Pierwszy z tej dwójki, przemawiając imieniem partii republikańskiej, na ogół w dość mglisty sposób sprecyzował politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych mówiąc o „polityce stanowczości w stosunku do Zw. Radzieckiego", o „polityce przyjaźni" i o „odrodzonych Niemczech". Dalles nie poprzestał na ogólnikach, ale przedstawił nawet coś w rodzaju „programu" amerykańskiego w odniesieniu do Niemiec. Tezy Dallesa kopiowane na churchillowskim projekcie „bloku zachodniego", domagają się Niemiec sfederalizowanych, gospodarczo związanych z całą Europą (z wyłączeniem Rosji, jako państwa nieeuropejskiego) i mocodawcami anglosaskimi.

Jak na razie, wyżej wyliczone różnice poglądów są przez prasę światową notowane na marginesie wydarzeń i do pewnego stopnia bagatelizowane, ale niebawem — czas szybko leci — urosną do rzędu zagadnień.

Już dziś słyszy się nieśmiałe głosy o ewentualnym odroczeniu konferencji moskiewskiej, już mówi się, że konferencja moskiewska będzie jedną z wielu na temat traktatu pokojowego z Niemcami, że traktat z Niemcami to próba solidarności sojuszników itd. Niewątpliwie w tych ostatnich słowach mieści się spora doza prawdy. Problem niemiecki zamiast maleć po wojnie, staje się centralnym zagadnieniem politycznym całego świata. (J. P.).

Po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 13 lutego br. nasza ukochana matka

Ś. p. Małgorzata z Kucharskich Górna

przeżywszy lat 79

Pogrzeb odbędzie się 16 lutego 1947 r. o godz. 15,30 z kościoła parafialnego w Czeladzi. Nabożeństwo żałobne, dnia 17 lutego o godz. 8 w tymże kościele, o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni

CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWA, ZIĘĆ I WNUCZEK

692

Dyskusja w Londynie

Brytyjski pogląd na projekt traktatu

Londyn (ob. wł.). **W Lancaster House — zastępcy ministrów spraw zagranicznych rozważać będą stanowisko Danii w sprawie traktatu z Niemcami.**

Na wczorajszym swoim posiedzeniu zastępcy ministrów spraw zagranicznych rozważali w dalszym ciągu sprawy proceduralne związane z opracowaniem projektu traktatu. Przedstawiciel Wielkiej Brytanii wyraził pogląd, że rada ministrów spraw zagranicznych względnie ich zastępcy winni opracować projekt traktatu przy udziale przedstawicieli 18 państw sojuszniczych, które brały czynny udział w walce z Niemcami.

Z chwilą osiągnięcia porozumienia winna być zwołana konferencja, w której, poza przedstawicielami Wielkiej Czwórki mają wziąć również udział reprezentanci 18 państw sojuszniczych oraz przedstawiciele centralnego rządu niemieckiego, o ile taki zostanie do tego czasu stworzony. W każdym razie rada ministrów spraw zagranicznych winna wysłuchać stanowiska reprezentantów Niemiec przed podpisaniem traktatu pokojowego.

Ostateczny tekst traktatu pokojowego winien być opracowany przez radę ministrów spraw zagranicznych na podstawie zaleceń przedłożonych przez konferencję

Przedstawiciel ZSRR, Gusjew, zażądał utworzenia całego szeregu komisji doradczo informacyjnych, które miałyby opracować wszystkie aspekty traktatu pokojowego z Niemcami. Ostateczny tekst traktatu pokojowego winna opracować rada ministrów spraw zagranicznych przy udziale zainteresowanych państw sojuszniczych. Podczas debaty przedstawiciele St. Zjednoczonych i W. Brytanii zaprotestowali przeciw zapatrywaniu wyrażonemu przez min. Gusjewa, iż do rzędu zainteresowanych państw zaliczyć należy Albanię z pominięciem Kanady. (K)

Londyn (ob. wł.). Jak donosi „France Presse" skład delegacji brytyjskiej na konferencję moskiewską jest już ustalony. Delegacja liczyć będzie 150 osób, w tym 128 dziennikarzy i opuści Londyn pod przewodnictwem brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Bevina w dniu 1 marca br.

Jak dotychczas nie znany jest jeszcze skład delegacji francuskiej. Nazwiska członków delegacji ogłoszone zostaną na krótko przed wyjazdem. Według wiadomości pochodzących ze źródeł dobrze poinformowanych, delegacji francuskiej będzie przewodniczył minister spraw zagranicznych Bidault, poza tym w skład jej wchodzić będą m. in. zastępca jego Couve de Murville oraz kierownicy departamentu francuskiego ministerstwa spraw zagranicz- Dupont i Alphand. Delegacji towarzyszy będzie cały szereg ekspertów z dziedziny techniczno wojskowej i gospodarczej. (K)

Bruksela (ob. wł.). Jak podaje „Reuter" na wczorajszym posiedzeniu belgijskiego Zgromadzenia Narodowego **powzięto jednogłośnie uchwałę protestującą przeciw decyzji rady ministrów spraw zagranicznych niepowołania na konferencję moskiewską również i przedstawiciela Belgii.** Rezolucja stwierdza, iż ze względu na to, że Belgia zaatakowana została w ciągu ubiegłych 25 lat trzy razy przez Niemcy — kraj ten zainteresowany jest sprawą traktatu pokojowego dla Niemiec. **Belgijskie Zgromadzenie Narodowe postanowiło upoważnić rząd belgijski do zakomunikowania tej rezolucji radzie ministrów spraw zagranicznych.** (K)

*

Teheran (ob. wł.). Perski minister spraw zagranicznych Qavan es Sultaneh wystosował wczoraj do rady ministrów spraw zagranicznych depeszę w której **prosi o dopuszczenie Persji do konferencji moskiewskiej.**

Niespokojny Triest

Triest, (obsł. wł.) W czwartek po południu grupa młodocianych uzbrojonych członków włoskiej organizacji faszystowskiej **wtargnęła do budynku słoweńskiej wyższej szkoły technicznej, niszcząc kompletnie urządzenie. W czasie utarczki jednego z profesorów uczelni raniono.** Po dokonaniu napadu, faszyści zbiegli.

Pisma słoweńskie na terenie Wenecji Julii wzywają władze okupacyjne do **przyśpieszenia przygotowań w celu umożliwienia dokonania wyboru rządu prowizorycznego** na terenie Wolnego Miasta, który będzie bronił interesów ludności słoweńskiej. (K)

Ś. p. JERZY HORNIK

pracownik Śląskiej Spółdzielni Spożywców w Katowicach

zmarł tragicznie w dniu 12. II. br. w wieku 36 lat.

W Zmarłym tracimy dobrego i oddanego pracownika.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 16 lutego br., o godz. 14, z domu żałoby w Janowie, ul. Wolności 90.

Cześć Jego pamięci! 690

Rada Zakładowa Śląskiej Spółdzielni Spoż.

Rada Nadzorcza i Dyrekcja Śląskiej Spółdzielni Spoż.

Goebbels bez maski (IV)

Sensacyjny pamiętnik

Naiwność przywódców Trzeciej Rzeszy

Wyjątki ze znalezionego ostatnio pamiętnika sekretarza Goebbelsa, H. Semmlera, które drukujemy w dniu dzisiejszym, wykazują, jak wielka naiwność cechowała Niemców w roku 1943 odnośnie wydarzeń politycznych i militarnych po stronie sojuszników, oraz jakie łączyli nadzieje ze śmiercią Roosevelta w 1945 r.

14 stycznia 1943.

Dziś spotykają się Churchill i Roosevelt w Casablance. Radca Schmidt poinformował korespondentów prasy zagranicznej, że wszelkie zarządzenia ostrożności podjęte przez aliantów są bardzo śmieszne. Niemcy wiedzą bardzo dobrze, gdzie będą przeprowadzone rozmowy, a mianowicie w Waszyngtonie. W rzeczywistości — zapewniał radca Schmidt — niemieckiej tajnej służbie udało się zrozumieć szyfrowane słowo: „Casablanca". Zamiast przyjąć jednak tę nazwę w formie, jaką ją podano, dowódcy naszej tajnej służby uważali, że nazwa „Casablanca" oznacza Biały Dom. Goebbels miał rację, kiedy twierdził, że nasza tajna służba dała w ten sposób dowód swego niedołęstwa i głupoty.

NIEMCY NIE WIERZYLI W LĄDOWANIE ALIANTÓW W AFRYCE PÓŁNOCNEJ

20 lutego 1943.

W czasie rozmowy przeprowadzonej przez Goebbelsa z Wielkim Muftim Jerozolimy, minister dowiedział się, że począwszy od września 1942 r. Mufti był poinformowany szczegółowo o planie lądowania aliantów w Północnej Afryce. Taką samą informację podał miarodajnym czynnikom na Wilhelmstrasse (min. spraw zagr.), które jednak tego rodzaju rewelacji nie brały poważnie. Oczywista Wilhelmstrasse nie powiadomiła Hitlera o informacjach Wielkiego Muftiego. Dlatego Goebbels w przystępie gniewu oświadczył, że **„straciliśmy Afrykę skutkiem naszej wyłącznej głupoty".**

DZIEŃ „D" W OBERSALZBERG

6 czerwca 1944.

Goebbels udaje się do Obersalzberg, dokąd był zawezwany przez Führera. Minister przypuszcza, że przedmiotem rozmów będzie kwestia memorandum. To warzyszyłem przy tym Goebbelsowi. O godz. 2,30 rano opuścił on Hitlera po kilkugodzinnych rozmowach.

Próbujemy wypocząć, ale dokładnie o godz. 4,05 budzą mnie: otrzymujemy właśnie pierwsze informacje o lądowaniu aliantów na wybrzeżu kanału La Manche. Tym razem nie ulega żadnej wątpliwości, że rozpoczęła się długo zapowiadana inwazja. Budzę Goebbelsa, by mu przekazać sensacyjną wiadomość. Minister wyskoczył z łóżka i krzyczy: **„Chwała Bogu, nadeszła wreszcie ostatnia faza!"** W czasie popołudnia napływają liczne informacje. Hitler jest optymistą. Nie znam oczywiście tego, o czym myślą wojskowi w sprawie alianckiego desantu. Wydaje się jednak, że warunki atmosferyczne nad kanałem La Manche są niepomyślne, co powinno być dla nas dobrym atutem. Führer w związku z desantem próbuje połączyć się telefonicznie z Rommlem. Przypadek spowodował, że marszałek bawił w Wirtemberdze z okazji dnia urodzin swej żony. Jest rzeczą niemożliwą opisać gniew Hitlera.

25 lutego 1945

Ostatnio pani Goebbels poprosiła osobistego lekarza Hitlera, prof. Morella, o pewną ilość trucizny, wystarczającą dla niej i jej sześciorga dzieci. Wieczorem często przybywa ona do nas i zwierza się ze swymi myślami. Mamy dla niej współczucie. Zdaje sobie bardzo dobrze sprawę z przyszłości i przyznaje, że odczuwa niezwykłą trwogę przed śmiercią. Wie jednak, że każdy dzień zbliża ją do nieuchronnej śmierci. Dziś oświadczyła, że jest zdecydowana na śmierć, ale obawia się o swe dzieci. „Kiedy je kładę wieczorem do snu, myślę, że za kilka tygodni będę musiała zabić te niewinne stworzenia". W kilka dni później Goebbels proponował żonie, by wyjechała wspólnie z dziećmi gdzieś na zachód, aby dostać się pod władze angielskie. **„Oni wam nic złego nie zrobią"** — mówił — ale Magda Goebbels odrzuciła propozycję.

WAHANIA

28 marca 1945.

Hitler i Goebbels prowadzą dyskusję. Równocześnie przybywają przedstawiciele niemieckiego sztabu generalnego. Chodzi o obronę Berlina. Zdania są podzielone. Hitler żąda, by każdej ulicy broniono do ostatniej kropli krwi. Goebbels otrzymuje liczne listy, wzywające do niedopuszczenia do walk ulicznych. Są w nich równocześnie wyrażane gorące prośby, by pomyślał o losie milionów kobiet i dzieci, których nędza z uwagi na raidy lotnicze, jest nie do zniesienia.

ZAKAZ WYWIESZANIA BIAŁYCH CHORĄGWI W BERLINIE

5 kwietnia 1945.

Dowiadujemy się, że we wszystkich miastach i wioskach, do których wkraczają wojska brytyjskie i amerykańskie, ludność wywiesza białe chorągwie, na dowód, że wojna się zakończyła. Goebbels oświadcza, że podejmie energiczne zarządzenia w celu uniemożliwienia w przyszłości podobnych objawów defetyzmu: **„Gdy zobaczę na którejś z ulic Berlina białą chorągiew, nie omieszkam bezzwłocznie wysadzić w powietrze całej ulicy wraz z jej mieszkańcami. W tej sprawie mam całkowitą aprobatę Führera".**

„C U D"

Wczoraj wieczorem spędziliśmy 4 godziny w schronie przeciwlotniczym. Od dłuższego czasu wysyłają nas Anglicy do piwnic, gdzie zwykle spędzamy połowę nocy. Jest to sprawa 5 lub 6 dziesiątek „Mosquitów". W chwili, kiedy alarm miał się zakończyć, nadchodzi wiadomość podana przez niemiecką agencję informacyjną: **„Stała się rzecz niewiarygodna: zmarł prezydent Stanów Zjednoczonych, Roosevelt!"** Myślałem, że to żart, ale czytają mi powtórnie informację: **„Roosevelt zmarł dziś w południe".**

Radio powtarza wiadomość — słowo za słowem, donośnym głosem. Wszyscy obecni w schronie skaczą z radości, ściskają sobie ręce, śmieją się i radośnie wykrzykują.

Nasza nowa kucharka, która dopiero co przybyła z Wiednia, mówi: **„Oto właśnie cud, który nam obiecywał dr. Goebbels od dłuższego czasu".** Później wzywa nas kancelaria: Hitler pragnie przeprowadzić rozmowę z Goebbelsem. W tej chwili jest on nieobecny. W 10 minut później telefon dzwoni ponownie.

Goebbels wreszcie przybywa. Nim przekroczył próg, podaję mu wiadomość. Blednie nagle i z entuzjazmem oświadcza: **„Wszystko się zmieni"** — dodaje jednak niewierząco: **— „Czy jest to prawdą?"** Wreszcie przeprowadza rozmowy z Hitlerem, zwracając się doń tymi słowy: **„Mój wodzu! Gratuluję! Śmierć powaliła naszego największego przeciwnika. Pan Bóg nas nie opuścił".**

Następnie Hitler zaczyna dyskutować z Goebbelsem na temat następcy Roosevelta. **„Jest on rusofilem albo rusofobem?"** — pada pytanie. **„Wszystko jest możliwe". „Sytuacja może się zmienić całkowicie w jednej nocy".**

Od szeregu miesięcy nie widziałem Goebbelsa tak zdenerwowanego jak obecnie.

W następnym dniu po śmierci Roosevelta w czasie konferencji prasowej polecił nam zachować obiektywność i neutralność w stosunku do Trumana. „Nie trzeba go irytować, a równocześnie należy ukryć radość; jaką odczuwamy z powodu śmierci Roosevelta. Winniśmy ponadto wywołać wrażenie najzupełniejszej obojętności do tego stopnia, by w Waszyngtonie i Moskwie nie powstało najmniejsze podejrzenie".

SPRZEDALIŚMY SKÓRĘ NIEDŹWIEDZIĄ

Po południu nastrój był spokojny. Trudności chwilowe są jednak zbyt duże, by minister mógł zachować optymizm podczas całej doby. Zresztą wiadomości frontowe wskazują na to, że śmierć Roosevelta nie ma żadnego wpływu na rozwój operacji wojennych. Wieczorem Goebbels zrezygnowany, powiada: **„Los okazał się jeszcze bardziej w stosunku do nas okrutny, niż przypuszczaliśmy. Bezsprzecznie: — sprzedaliśmy skórę niedźwiedzia przed jego zabiciem".**

Na marginesie podpisania traktatów z b. satelitami Niemiec (I)

Węgry

Od pangermanizmu do hitleryzmu

Narodem, który w drugiej połowie dziewiętnastego wieku — z obawy przed panslawizmem — żywił specjalną przyjaźń dla Prus i był gorliwym zwolennikiem pangermanizmu na terenie monarchii austriackiej, byli Węgrzy. Za historycznego wroga uważali oni Rosję carską, która — w myśl zasady wzajemnej pomocy „świętego przymierza" — w sierpniu 1849 roku stłumiła zorganizowane przez Ludwika Kossutha powstanie narodowe, skierowane przeciw Habsburgom. Prócz caratu — „żandarma Europy", obawiali się oni również dążności separatystycznych Chorwatów, Słowaków i innych narodowości słowiańskich, wchodzących w skład wielkiej monarchii Habsburgów.

Austro — Węgry

Kanclerz Bismarck, wykorzystując ów prąd narodowy wśród Węgrów, podburza ich przeciw Austrii i zachęca do zrzucenia jarzma habsburskiego. W 1866 roku — klęski Austrii pod Sadową — Węgry, na skutek zakulisowej roboty Prus, stają się szczególnie groźne dla monarchii austriackiej i dlatego — w roku następnym — dochodzi do układu między cesarzem Franciszkiem a Węgrami. Na mocy tego porozumienia Austria — nazwana odtąd monarchią austriacko-węgierską — podzielona zostaje na dwie równorzędne części: Przedlitawie, obejmującą Austrię z tak zwanymi krajami koronnymi, oraz Zalitawię, w skład której wchodzą Węgry i przyłączone do nich Kroacja, Slawonia i Siedmiogród. W monarchii Habsburgów panuje odtąd system dualistyczny: cesarz austriacki jest jednocześnie „królem apostolskim". — istnieją jednak osobne rządy i armie.

Węgry stają się wkrótce decydującym czynnikiem w polityce zagranicznej monarchii, a dogmatem politycznym, którym bezwzględnie kierują się, jest zacieśnienie przymierza z Niemcami. Nie przeszkadza to jednak Węgrom — jeżeli idzie o politykę wewnętrzną — do prowadzenia ostrego kursu przeciw Niemcom siedmiogrodzkim i do ustawicznych protestów przeciw używaniu w armii honwedów języka niemieckiego.

Pod koniec pierwszej wojny światowej — w ostatnich dniach października 1918 roku — Węgry odrywają się całkowicie od Austrii.

Pokój w Trianon

Na mocy traktatu pokojowego, zawartego w pałacyku Trianon koło Wersalu (4 czerwca 1920 r.), Węgry, jako państwo zwyciężone w wojnie światowej, zostają ograniczone do środkowej części historycznych krajów „korony świętego Szczepana". Z przedwojennego obszaru liczącego około 282 tysiące km kw., zatrzymują oni przeszło 93 tysiące km kw. - zajmują więc tylko kotlinę nizinny węgierskiej przeciętą przez środkowy Dunaj i jego równoległy dopływ — Cisę. Węgry straciły przeto — w porównaniu ze stanem przedwojennym — około dwie trzecie obszaru, głównie tereny górnicze i leśne, oraz prawie 60% mieszkańców, bowiem z 21 milionów spadły do 8 milionów ludności, ale niemal jednolicie węgierskiej. Odpadły od nich obszary z przewagą ludności słowiańskiej i rumuńskiej, zamieszkałe jednak przez znaczną liczbę Węgrów.

Węgry — pod naciskiem Ententy — zmuszone są uznać dynastię Habsburgów za pozbawioną praw do tronu: detronizują „króla apostolskiego" Karola, bratanka cesarza Franciszka Józefa. W ten sposób stają się one teoretyczną monarchią, zachowują bowiem monarchistyczną formę rządu de iure, de facto natomiast na czele państwa stoi regent, którym od dnia 1 marca 1920 roku jest — były admirał floty austriacko-węgierskiej — Mikołaj Horthy de Nagybánya.

Polityka rewizjonistyczna

W związku z rewizjonistyczną polityką zagraniczną Niemiec i Włoch, również i Węgry występują przeciw układowi w Trianon i zbliżają się do państw domagających się rewizji traktatów pokojowych. Węgrzy dążą do zmiany swych granic kosztem Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii, które — zagrożone tym rewizjonizmem polityków budapeszteńskich — zawierają przymierze zwane „Małą Ententą".

Po roku 1933, to jest po dojściu Hitlera do władzy, przyjacielskie stosunki między Węgrami a Niemcami zacieśniają się jeszcze bardziej. Niemcy, których emigracja na Węgrzech wynosi około 600 tysięcy, chętnie podtrzymują te „serdeczne stosunki", ponieważ potrzebne im są — na wypadek wojny — równiny węgierskie, gdzie na żyznej glebie lessowej rośnie wspaniała pszenica, a na tak zwanej puszcie, odznaczającej się roślinnością stepową, rozwija się hodowla bydła rogatego, koni i nierogacizny. Szczególnie, od premierostwa generała Juliusza Gömbösa prowadzą Węgry jawną politykę totalistyczną, której jaskrawym wyrazem na terenie międzynarodowym jest propaganda za odebraniem Rumunii — Siedmiogrodu, z liczną ludnością rumuńską, zaś Jugosławii — terenów między Dunajem a Cisą. W 1934 roku Węgry — na skutek udziału w zorganizowaniu w Marsylii zamachu na króla jugosłowiańskiego, Aleksandra — demaskują się w opinii światowej jako burzyciele pokoju.

W 1938 roku Mała Ententa — pod naciskiem Włoch i Niemiec, które nadzwyczaj uroczyście podejmują w Berlinie regenta Horthy'ego — zgadza się na równouprawnienie Węgier w dziedzinie zbrojeń. Skutki tej zgody na „równouprawnienie" nie dają na siebie długo czekać. Dnia 2 listopada — w tymże samym roku — Węgry odrywają od Czech — część Słowacji (12.909 km kw.), zaś na wiosnę 1939 roku zajmują Ruś Zakarpacką (12.170 km kw.)

Wkroczywszy na szlak agresyj Węgry występują teraz z Ligi Narodów i przygotowują się — pod patronatem Trzeciej Rzeszy — do wojny przeciw dwu pozostałym państwom Małej Ententy, to jest przeciw Jugosławii i Rumunii.

Marian Wojciechowski

Z całej Polski

Warszawa. Ministerstwo Zdrowia wydało dokładnie opracowaną instrukcję o nadzorze nad zakładami leczniczymi i uzdrowiskami. Nadzór ten sprawować będą naczelnicy wojewódzkich wydziałów zdrowia bezpośrednio lub specjalnie przez nich delegowani inspektorzy lekarscy.

Instrukcja ta, w której określono zarówno zakres nadzoru, jak i sposób przeprowadzania inspekcji, przyczyni się niewątpliwie do usprawnienia ogólnokrajowej akcji służby zdrowia.

Warszawa. Fala mrozów, jaka ogarnęła całą Polskę, spowodowała zniszczenie około 30 procent oziminy.

Kraków. Na oddziale lądowym wydziału inżynieryjnego Akademii Górniczej złożyli egzaminy dyplomowe — Tadeusz Witwicki, Stanisław Kawicki, Roman Zagan, Henryk Bazarowicz, Jerzy Krawczyński, Leszek Marchwiany, Władysław Mucha, Zdzisław Giergolowicz, Kazimierz Gamski, Leon Obtułowicz, Stanisław Kajfasz i Feliks Haszczewicz. Na oddziale wodnym — Klemens Łosoś, Stefan Feczko i Zygmunt Kubiak.

Kraków. Przed Sądem Okręgowym odbyła się w trybie doraźnym rozprawa przeciwko Marianowi Bargielowi i Eugeniuszowi Surówce. Bargiel oskarżony był o to, że 1 grudnia w Myślenicach, w zamiarze pozbawienia życia strzelił 8 razy do Ludwika Baluka, który zmarł z odniesionych ran. Drugi oskarżony udzielił Bargielowi pomocy w dokonaniu przestępstwa. W wyniku rozprawy obaj skazani zostali na 15 lat więzienia oraz utratę praw.

Gorzów. Do Polski nadeszła ostatnio część urządzeń elektrowni o mocy 650 kilowatów. Elektrownia ta pochodzi z dostaw UNRRA i zostanie pobudowana na terenie miasta Słubic. Uruchomienie nastąpi w roku bieżącym. Słubice wybrano dla tej elektrowni z tego powodu, ażeby zmniejszyć, względnie całkowicie uniezależnić się od dostawy prądu elektrycznego z terenu niemieckiego.

Szczecin. W Szczecinie czynnych jest 1612 składów różnych branż. O ile chodzi o podział ich według sektorów na pierwszym miejscu znajduje się prywatny z ilością 1503 składy, państwowych jest 29 i samorządowych 2.

Szczecin. W ciągu ostatnich dni Urząd Morski w Szczecinie przejął od władz radzieckich w porcie centralnym nabrzeże Starowka z 8 dźwigami oraz nabrzeże górnośląskie, również z 3 dźwigami. Poza tym władze radzieckie przekazały Urzędowi Morskiemu trzy dźwigi pływające o różnej mocności i trzy dźwigi kolejowe. Na przejętych nabrzeżach znajdują się tory kolejowe, a na nabrzeżu Górnośląskim jest poza tym elewator zbożowy.

Gdynia. Silne mrozy trwające już kilka tygodni na Wybrzeżu spowodowały przerwę w dalszym rozminowaniu portu gdyńskiego. Prawie cały port gdyński jest już rozminowany. Pozostał jedynie nieoczyszczony z min basen prezydenta i część basenu siódmego.

Gdańsk. Na północ od Helu przebywają w Bałtyku nadal duże ławice dorszy, które są masowo łowione przez polskich rybaków. Połowy są z tego względu bardzo pomyślne, a dzienny połów jednego kutra wynosi nieraz 3 tys. kg. Rybacy, by łowić w tym trudnym okresie, muszą pokonywać przy wyjściu z portów wiele trudności, gdyż u wybrzeży znajdują się duże ilości kry.

---

10 miliardów zł wpłynęło na Daninę

Pozostałe trzy ściągnięte zostaną przymusowo

Katowice. Dotychczasowe wpływy na Daninę Narodową osiągnęły kwotę około 10 miliardów zł, co stanowi, po potrąceniu bonifikat prawie 85% wymiaru.

Wynika z tego, że olbrzymia większość społeczeństwa spełniła swój obowiązek narodowy, przy czym świat pracy swój udział wpłacił w stu procentach. Inicjatywa prywatna również zdała egzamin z wyłączeniem wsi. Terytorialnie najlepsze wyniki osiągnęły województwa zachodnie, ale — trzeba to tutaj podnieść — na tych terenach ulgi były największe, zwłaszcza po wsiach.

Jaki będzie los płatników, którzy uchylili się od wpłacenia Daniny, wiadomo. Ustawa o Daninie nie pozostawia pod tym względem żadnych wątpliwości. Już obecnie Ministerstwo Skarbu przystąpiło do ściągania zaległej Daniny od opieszałych płatników w drodze przymusowej. W tym celu rozsyłane są zalegającym płatnikom upomnienia. Ci, którzy najpóźniej przed upływem 14 dni od daty otrzymania upomnienia wpłacą dobrowolnie należną Daninę, będą mogli nadal skorzystać z 25 proc. bonifikaty od wymiaru, jeśli są subskrybentami P.P.O.K. Kasy skarbowe i gminne są obowiązane przyjmować takie wpłaty z doliczeniem nieznacznych tylko (5—100 zł) kosztów upomnienia oraz dodatku za zwłokę.

Po tym terminie natomiast, wszystkie zaległości z tytułu Daniny ściągnięte zostaną w drodze egzekucji i oczywiście w pełnej wysokości wymiaru plus koszty egzekucyjne. Co więcej, w wypadkach stwierdzenia szczególnej złośliwości płatnika w uchyleniu się od zapłaty Daniny, będą zastosowane te postanowienia dekretu, które przewidują surowe rygory karne, a więc np. cofnięcie koncesji na prowadzenie przedsiębiorstwa, nakazów na przydział lokali handlowych i mieszkań, a nawet uznanie takiego postępowania za szkodnictwo gospodarcze w rozumieniu dekretu z dnia 16 listopada 1945 r., a więc skierowanie sprawy do Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym, co jak wiadomo grozi zamknięciem w obozie pracy lub pozbawieniem wolności na drodze postępowania sądowego.

Angielski film „The wicked Lady" (Kobieta bez serca) został przez amerykańskiego cenzora skonfiskowany wskutek zbyt głębokiego dekoltu odtwórczyni głównej roli Margaret Lockwood. Celem uzyskania debitu wyświetlania go w Stanach Zjednoczonych, musiały odnośne sceny zostać ponownie nakręcone kosztem prawie 10.000 funtów. Fakt ten stał się okazją do szeregu wywiadów telefonicznych dziennikarzy USA z bohaterką filmu. Na zdjęciu Margaret Lockwood w czasie jednej z transatlantyckich rozmów telefonicznych.

Kronika lokalna

WE WROCŁAWIU —
Redakcja i Administracja mieści się przy ul. Kościuszki 49, telefon 253.

W JELENIEJ GÓRZE —
Redakcja i Administracja mieści się przy ul. Kolejowej 18, telefon 12-60.

W WAŁBRZYCHU —
Redakcja i Administracja mieści się przy ul. Marszałka Stalina 2, obok pl. Grunwaldzkiego.

W BYTOMIU —
Redakcja i Administracja mieści się przy Placu Stalina 19, gr. te. lefonu 24-18.

W GLIWICACH —
Redakcja i Administracja mieści się przy ul. Zwycięstwa 31, telefon Gliwice 44-13.

W SOSNOWCU —
Redakcja i Administracja mieści się przy ulicy 3 Maja 23, telefon 62-479. Administracja przyjmuje ogłoszenia z terenu Zagłębia.

Jelenia Góra. Po odbyciu przed kilku dniami **eliminacyjnego konkursu zespołów świetlicowych**, jaki odbył się w sali Teatru Miejskiego, a w którym brało udział tylko 7 zespołów z całego powiatu, postanowiono przedłużyć termin ostatecznych eliminacyj do **dnia 3 marca rb.**

Przedłużenie terminu ma na celu danie możności wzięcia udziału w nowym terminie większej ilości zespołów świetlicowych, znajdujących się na terenie powiatu jeleniogórskiego. (js)

Wrocław. W sobotę 15 bm. w salach Politechniki Wrocławskiej przy ul. Nadbrzeże Wyspiańskiego, odbędzie się reprezentacyjna zabawa studentów Politechniki. Początek zabawy o godz. 21.

Wrocław. Ruchliwa sekcja wrocławskiego Polskiego Tow. Filatelistycznego urządza w dniu 16 bm. o godz. 10 w lokalu restauracji „Klubowej" przy ul. Franciszkańskiej (boczna Świdnickiej) **pierwszą wewnętrzną aukcję filatelistyczną.** Będzie to pierwsza w Polsce aukcja od chwili wyzwolenia.

Zainteresowanie aukcją jest duże, bo niewątpliwie każdy filatelista znajdzie jakieś okazy do uzupełnienia swego zbioru.

Ziemia własnością osadników

Postępy akcji uwłaszczeniowej

na Ziemiach Odzyskanych

Wrocław. Do najważniejszych zagadnień, mających na celu zlikwidowanie stanu tymczasowości na Ziemiach Odzyskanych i zespolenie osadników z ziemią, należy przeprowadzana od pewnego czasu na Dolnym Śląsku akcja uwłaszczenia nadanych gospodarstw. Akcja ta jest w toku i wpływa dodatnio na rozwój prac i nastroje ludności.

Celem zorientowania czytelników z dotychczasowymi wynikami w tej dziedzinie, podajemy poniżej sprawozdanie z przeprowadzonych prac w poszczególnych powiatach województwa wrocławskiego.

W pow. **Brzeg** pracują **2 Komisje Wniosko**we, które przyjęły ogółem **350 wniosków**, w tym 130 bez zastrzeżeń, warunkowo 220. Komisje mają tu utrudnioną **pracę wskutek braku dowodów, stwierdzających własność przywiezionego inwentarza.** Zgłoszono tu 2 wnioski o odebranie gospodarstw dotychczasowym użytkownikom.

W pow. **bystrzyckim** pracuja 4 **komisje**, które przyjęły ogółem **1309 wniosków**, w tym 26 o przeniesienie. Warunkowo przyjęto 95 wniosków.

Na terenie pow. **Dzierżoniów** działają **3 komisje.** Do dnia 4 lutego przyjęto **1126 wniosków**, w tym 141 warunkowo i 5 negatywnych.

Trzy komisje w pow. **Jawor** do końca stycznia przyjęły bez zastrzeżeń **1364 wniosków** i 493 warunkowo, skutkiem braku wymaganych dokumentów. Pow. Komisja Osadnictwa Rolnego **przyznała prawa własności 195 osadnikom.**

W pow. **Kożuchów** załatwiono **263 wnioski** bez zastrzeżeń i 34 warunkowo.

Na terenie pow. **legnickiego** do dnia 21 stycznia przyjęto **1629 wniosków** bez zastrzeżeń, oraz 794 warunkowo. Zgłoszono wnioski o przesunięcie osadników na inne obiekty. Komisje mają utrudnioną pracę skutkiem ukrywania stanu inwentarza żywego i martwego przez osadników oraz braku wymaganych dokumentów.

W pow. **Lubań** pracują **4 komisje**, które przyjęły **2000 wniosków**. Powiatowe władze ziemskie przystąpiły do akcji składania wniosków o wydzielenie nieruchomości na cele publiczne.

Trzy komisje, działające na terenie pow. **Lubin**, przyjęły dotychczas **1501 wniosków**, z czego **całkowicie załatwiono 1122**, zaś w pow. **Lwówek** 4 komisje przyjęły ogółem **4.473 wnioski.**

W pow. **Milicz** pracują 4 komisje, które do końca stycznia przyjęły **2.519 wniosków** bez zastrzeżeń i 87 warunkowo. Komisje wnioskowe stwierdziły, że parcele z majątków są niechętnie przyjmowane skutkiem trudnego podziału zabudowań. Z chwilą otrzymania baraków, będzie można **osiedlić pewną ilość rolników w gospodarstwach zrujnowanych.**

W pow. nie przeprowadzono jeszcze dotychczas **pomiaru gruntów**, wobec czego osadnicy nie orientują się, ile mają gruntu i gdzie się on znajduje.

Do 3 komisji w pow. **Namysłów** wpłynęło do końca stycznia **1323 wniosków**, z czego 1200 przyjęto bez zastrzeżeń. 1 wniosek załatwiono odmownie. Pow. Komisja Osadnicza załatwiła pozytywnie 208, a negatywnie 11 wniosków.

Trzy komisje w pow. **Oława** przyjęły **374 wnioski** bez zastrzeżeń, zaś warunkowo 350. 1 wniosek załatwiono odmownie.

Na terenie pow. **Oleśnica** przyjęto dotychczas **2.209 wniosków**, w tym 4 na gospodarstwa ogrodnicze, 530 na obiekty robotnicze, resztę na gospodarstwa rolne.

Do 4 komisji w pow. **Środa** wpłynęło **2.730 wniosków.**

W Świdnicy przyjęto **321 wniosków**, w pow. **Szprotawa 104 wnioski**, w tym 6 na gospodarstwa robotnicze. 99 wniosków zostało załatwionych pozytywnie, a 5 negatywnie. W gromadzie **Słowiany**, gm. Szprotawa **wolnych jest 8 gospodarstw z budynkami mieszkalnymi i zniszczonymi częściowo zabudowaniami gospodarczymi.**

W pow. **Wołów** Pow. Komisja Osadnictwa Rolnego rozpatrzyła 148 wniosków pomyślnie.

Dwie komisje w pow. **wrocławskim** w styczniu przyjęły **138 wniosków**, z czego załatwiono 49. Dwie komisje w pow. **Żegań** do końca stycznia zaopiniowały pozytywnie **1164 wnioski**, negatywnie zaś 46.

Z 3 komisji w pow. **Zgorzelec** Pow. Komisja Osadnicza załatwiła **106 wniosków pozytywnie i 1 negatywnie.**

We wszystkich powiatach stosunek osadników do przeprowadzanej akcji uwłaszczeniowej jest przychylny. (st)

Prześladowcy robotników polskich

staną przed sądem w Opolu

Opole. Organa bezpieczeństwa aresztowały ostatnio na terenie powiatu opolskiego i strzeleckiego kilku ukrywających się przestępców, którzy w czasie okupacji, przebywając na terenie woj. śląskiego i w tzw. GG. dali się we znaki ludności polskiej.

W Opolu aresztowany został **Tomasz Damaszek**, zamieszkały w Opolu, który w latach od 1942 do 1945, pracując jako majster na kolei, zmuszał podległych mu pracowników polskich do intensywniejszej pracy, **bijąc ich i obrażając ich godność narodową.**

W Dańcynie w pow. opolskim przytrzymany został **Karol Dietrich z Krakowa**, który w roku 1943 dobrowolnie zgłosił się do „Sonderdienstu", pełniąc służbę w Krakowie w szeregach policji niemieckiej i znęcając się nad Polakami.

W Goradcu w pow. opolskim aresztowany został **Paweł Krupa** z Tarnowa, który pracując jako dozorca w wapiennikach w Tarnowie, **zabraniał polskim robotnikom używać mowy polskiej**, a wrogo nastawionych do hitleryzmu donosił kierownikowi przedsiębiorstwa. Z jego winy za znieważenie Hitlera i rządu Trzeciej Rzeszy, **aresztowany został przez gestapo robotnik Jan Karkoszka**, który dotąd nie wrócił. Prawdopodobnie został on uśmiercony w obozie koncentracyjnym.

W Krosicach w pow. opolskim aresztowany został **Piotr Dudzik**, pod zarzutem **przynależenia do SA**, w której dosłużył się stopnia „Sturmbannführera".

W Rozmierzu w pow. strzeleckim wpadł w ręce funkcjonariuszy MO **Kazimierz Kwiotek**, którego dłuższy czas poszukiwały władze bezpieczeństwa. Kwiotek w czasie okupacji pełnił nadzór w obozie angielskich i rosyjskich jeńców wojennych. **Znęcał on się w bestialski sposób nad jeńcami wojennymi, bił ich, szykanował oraz wymierzał im doraźne kary.** Kwiotek był gorliwym wyznawcą idei hitlerowskiej i należał do wielu organizacji hitlerowskich, a m. in. do NSDAP.

W Grodzisku, pow. Olesno, aresztowano **Pawła Kronera**, który rozpowszechniał fałszywe wiadomości. Twierdził on, że Śląsk Opolski zostanie oderwany od Polski i przydzielony Niemcom. Wreszcie aresztowano **Pawła Jagiełłę vel Jungmanna**, który w Gronowicach, pełniąc funkcję nadzorcy, **bił podległych mu robotników polskich.** W czasie okupacji zmienił on swoje nazwisko Jagiełło na Jungmann.

Wszyscy aresztowani odpowiadać będą przed Sądem Doraźnym w Opolu. (N)

Makabryczne odkrycie

w Jeleniej Górze

Jelenia Góra. Dnia onegdajszego dokonano makabrycznego odkrycia w mieszkaniu Niemki **Klary Gulsche**, zam. przy Al. Obrońców nr 23.

Ponieważ sąsiedzi od dłuższego czasu stwierdzili brak życia na posesji, zawiadomili milicję, która z kolei dostała się do mieszkania. Oczom milicjantów przedstawił się niesamowity widok.

Na framudze okna **wisiał trup właścicielki mieszkania, zaś opodal leżała jej noga ogryziona do kości.** Pod łóżkiem znajdował się pies, który począł warczeć na przybyszów.

Według danych zebranych od sąsiadów, w przeddzień świąt Bożego Narodzenia, Gulsche miała z synem, który zamieszkuje we Wrocławiu, sprzeczkę na temat **jego ożenku z Polką.** To widocznie skłoniło Niemkę do pozbawienia się życia przez powieszenie.

Przez zapomnienie, zamknęła drzwi na zasuwkę, nie wypuszczając z mieszkania posiadanego psa, który trawiony głodem, odgryzł nogę, która mu w okresie kilkutygodniowym służyła za całe pożywienie.

Po oględzinach lekarskich, trupa przesłano do prosektorium, psa zaś, który wykazywał zupełne zdziczenie — zastrzelono. (js)

Gdzie są mieszkania dla świata pracy?

Jelenia Góra. „Dziennik Zachodni", jeden z pierwszych poruszył sprawę racjonalnej gospodarki lokalami mieszkalnymi na terenie Jeleniej Góry i zapewnienia mieszkań w pierwszym rzędzie dla świata pracy.

Na apel ten Związki Zawodowe przystąpiły z całą energią do kontroli mieszkań w naszym mieście. W czasie przeprowadzania weryfikacji stwierdzono liczne fakty **zajmowania zbyt obszernych mieszkań przez ludzi nie pracujących oraz rozrzutną gospodarkę przydziałami mieszkaniowymi.**

Cały stos arkuszy weryfikacyjnych złożono do załatwienia, tymczasem zaś w sprawie tej dotychczas **nie zrobiono literalnie nic.**

Ludzie nie posiadający praw do zajmowania zbyt obszernych lokali mieszkaniowych, zajmują je prawem kaduka w dalszym ciągu, a ludzie pracy nadal poszukują dachu nad głową.

Interwencje u władz centralnych do tej pory pozostały bez echa, same zaś Związki Zawodowe nie posiadają odpowiednich uprawnień.

Czas najwyższy, aby ten najbardziej palący problem został w krótkim czasie rozstrzygnięty.

Prokurator zajął się gospodarką

„Wspólnoty Robotniczej"

Kowary. Na terenie Kowar (Krzyżatki) wielką rolę grała spółdzielnia spożywcza **„Wspólnota Robotnicza".**

Ostatnio, t. j. od 15 września do 20 grudnia ub. roku kierownikiem zakupu tejże spółdzielni był członek zarządu **Stanisław Ofenkowski.** Przed samymi świętami Bożego Narodzenia z pobranych na zakup przedświąteczny, pieniędzy, przehulał on 52.000 zł.

W związku z tym, działalnością całej „Wspólnoty Robotniczej" **zainteresowała się prokuratura i w rezultacie przeprowadzono kontrolę spółdzielni.**

Okazało się, że od samego początku **nie prowadzono ksiąg ani kasowych, ani magazynowych.** Nie notowano rozchodów ani przychodów. Wszyscy członkowie zarządu dopuszczali się systematycznych **przywłaszczeń i transakcji dla osiągnięcia korzyści materialnych.**

Dotychczas na polecenie prokuratora aresztowano **Ofenkowskiego, Józefa Stachurskiego, Teodora Bojko i Kazimierza Tomczyka.** Śledztwo trwa. (js)

Nowa seria pożarów

we Wrocławiu

Wrocław. Pożary w dalszym ciągu nawiedzają stolicę Dolnego Śląska. Wywołują je swą lekkomyślnością sami obywatele, którzy lekceważą sobie środki bezpieczeństwa przeciwpożarowego.

Ostatnio straż pożarna została wezwana na ul. Sudecką, gdzie **w płomieniach stanął 4-piętrowy niezamieszkany, lecz nadający się do remontu budynek.** Akcja ratunkowa była utrudniona, gdyż dojazd ze sprzętem był niemożliwy wskutek zupełnego zasypania śniegiem ulicy, straż musiała więc prowadzić ją z odległości.

Po 4 godzinach pracy, **pożar zlikwidowano**, lecz dogaszanie ognia trwało dalszych 6 godzin. Zniszczeniu uległy częściowo stropy w lokalach.

Jak wykazało dochodzenie, pożar został **wywołany przez szabrowników, grasujących nadal w domach niezamieszkanych i niezabezpieczonych.**

W tym samym dniu wezwano straż pożarną na ul. św. Jerzego, gdzie w 4-piętrowym budynku **paliły się stropy w dwóch zamieszkałych lokalach na 2 piętrze.** Pożar został zlikwidowany po półtoragodzinnej akcji. Przyczyną była **wadliwa budowa komina.** (st)

Bandyta »Sokół« skazany na śmierć

Wyroki Sądu Wojskowego w Opolu

Opole. Rejonowy Sąd Wojskowy w Katowicach, na sesji wyjazdowej w Opolu, rozpatrywał w dniach 11 i 12 lutego br. kilka spraw.

Najważniejszą, nie pozbawioną dramatycznych momentów, była sprawa głośnego bandyty, **Mieczysława Szyszki**, ujętego po ucieczce z więzienia w grudniu ub. roku. Szyszko, który używał pseudonimów **„Szumski" i „Sokół"**, w czasie od kwietnia do października 1946 r. zorganizowawszy bandę, dokonał **11 napadów z bronią w ręku.**

Trzech z jego „podkomendnych" **skazanych już zostało na karę śmierci** w grudniu ub. roku. Inni otrzymali karę długoletniego więzienia.

Sam Szyszko, który bronił się bardzo zręcznie, to młody, dwudziestokilkuletni człowiek, o wrodzonym sprycie, zdolny nawet podobno rzemieślnik - ślusarz. Zmarnowały go okoliczności i brak hamulców moralnych. Zbrodnicza jego działalność zataczała terenowo szerokie kręgi. Głównie jednak działał w powiecie opolskim. Po głośnym napadzie na młyn w gminie Pokój, ujęty został aż w Słupsku, zdołał jednak zbiec. Władze Bezpieczeństwa były już stale na jego śladzie.

Ujęty powtórnie, przyznał się do zarzucanych mu czynów. Dnia 11 lutego br. Sąd Wojskowy **skazał go na karę śmierci.**

Z przeprowadzonych rozpraw większe zainteresowanie powinny także wzbudzić sprawy o posiadanie broni, gdyż wciąż jeszcze nie zdają sobie ludzie sprawy z tego, że jest to przestępstwo ciężko karane. Gliński Konstanty i Kliszcz Franciszek właśnie **za posiadanie broni skazani zostali na kary po 5 lat więzienia.**

Teatr Miejski w Bielsku

„MADAME SANS GENE" W. SARDEU

Bielsko. Sztuki typu „Madame Sans Gene" stawiają przed wykonawcami wielkie wymagania. Sztuka ta bowiem jest dekoracyjno-kostiumowa, posiada ogromną obsadę i jest trudną w realizacji. Bez oddania ducha epoki staje się jeno widowiskiem — komedią, jak wiele innych. Teatr Polski w Bielsku wybrnął szczęśliwie z tych wymogów.

Trudno jest dzisiaj nam stwierdzić, w jakim stopniu Sardou udało się oddać historyczną prawdę, nie mniej trzeba przyznać, że w sposób mistrzowski wplótł w koło historii niezwykle żywą i ciekawą fabułę, podkreślił umiejętnie śmieszności ludzi skąd inąd wielkich, w licznych scenach oddał przypuszczalnie wiernie ów okres Francji, kiedy kończyła się stara Francja a zaczynała nowa.

Reżyser **S. Kwaskowski** opracował sztukę drobiazgowo, uwypuklając historyczne tło w sposób wyborny. Tempo nadane sztuce od samego prologu utrzymało się do końca. Z obsadą miał p. Kwaskowski niejakie trudności, ale, jak się zdaje, tylko kilka teatrów w Polsce stać jest dzisiaj na wystawienie pełnej obsady.

Bohaterką komedii, ową Madame Sans Gene, późniejszą księżną Gdańska i marszałkową Lefevre była p. **J. Dąbrowska**, wywiązując się z trudnej roli w sposób doskonały. Miała ów niezaprzeczony wdzięk Paryżanki, wdzięk, którego nie dewaluuje nawet zbytnia swoboda i śmieszność. Napelon w wykonaniu p. **S. Malatyńskiego** był również bez zarzutu. Zarówno maska, jak i wierne oddana gestyka kazała nam zapominać o równolegle przejawiających się słabostkach wczorajszego ubogiego kapitana. Marszałkiem Lefevre i to marszałkiem z prawdziwego zdarzenia był p. **R. Ciriu.** Jedną z najkapitalniej obrysowanych przez Sardou postać Fouche kreował p. **Kwaskowski**, jak zwykle będąc non plus ultra. Romantycznym Neuppergiem był p. **E. Ławski.** Świetne były obie świeżo kreowane „księżne". Z reszty zespołu należy wymienić jeszcze p. **Meresa**, jako Despreaux i **Jaroszewskiego** jako Savary.

Oprawę dekoracyjną stworzył p. **F. Krassowski**, oddając znakomicie styl epoki. Kostiumy z pracowni pod kierunkiem **W. Macury** bez zarzutu.

R. Brudzyński.

Dwie nowe szkoły zawodowe

na Dolnym Śląsku

Jelenia Góra. Zjednoczenie Ceramiki Szlachetnej w trosce o kształcenie fachowców w tej dziedzinie przemysłu, otworzyło **dwie nowe trzyletnie szkoły przemysłowe w Solicach-Zdroju i w Zdrojowcu.**

Głównymi przedmiotami wykładów teoretycznych i praktycznych będą **modelarstwo i tokarstwo w porcelanie, następnie malowanie porcelany oraz kształcenie na majstrów ceramiki szlachetnej.**

Po ukończeniu szkoły, **absolwent ma prawo do samodzielnego wykonywania zawodu, lub przejścia do liceum, które przygotowuje do otrzymania dyplomów mistrzowskich.**

Nauka w szkole **jest bezpłatna.** Kandydaci muszą się wykazać świadectwem ukończenia szkoły powszechnej i nie przekraczać 18 lat życia. Na terenie szkół znajduje się bursa i uczniowie mają **bezpłatne całodzienne utrzymanie.** Dyrekcja szkół sygnalizuje jeszcze kilka wolnych miejsc. Otwarcie szkół nastąpi prawdopodobnie w dniu 1 marca rb. (js)

Sprawa lekarzy fabrycznych na konferencji Zw. Zaw.

Jelenia Góra. Na ostatnim posiedzeniu Powiatowej Rady Zw. Zawodowych, specjalnie gorąco omawiana była **sprawa pomocy lekarskiej w fabrykach i zakładach przemysłowych.**

W toku dyskusji, postanowiono zobowiązać poszczególne związki do stwierdzenia, czy w podległych im zakładach pracy **znajdują się stali specjalni lekarze, czy też nie.** Specjalnie sporządzone listy wykażą, jak się przedstawia pomoc i opieka lekarska dla świata pracy.

Na tej samej konferencji omawiano **sprawę żłóbków, istniejących na terenach fabryk i zakładów przemysłowych,** które zatrudniają większą ilość kobiet, posiadających małe dzieci. Kwestia ta, w obecnym okresie panujących mrozów jest dla matek posiadających małe dzieci specjalnie ważna, wobec nagminnego obecnie braku opału. (js).

Ś. p.

FALKUS JÓZEF

pracownik Centralnego Magazynu Centrali Zaopatrzenia Hutniczego

zmarł po krótkich cierpieniach dnia 10. lutego 1947 r.

Pogrzeb odbył się dnia 13. bm. o godz. 15.30.

W Zmarłym tracimy niestrudzonego pracownika i dobrego kolegę.

Rada Zakładowa Centr. Zaopatrzenia Hutn. — **Dyrekcja Centr. Zaopatrzenia Hutn.** 687

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Jak rozegrano bieg sztafetowy w Chamonix

W rozegranym onegdaj w Chamonix biegu sztafetowym 3 × 10 km wzięło udział siedem zespołów. Sztafeta polska w składzie: **Kwapień, Orlewicz i Dziedzic,** zajęła przy stosunkowo silnej konkurencji 5 miejsce.

Mimo wyjaśnienia częściowego nieporozumienia co do startu Norwegów, ci ostatni nie wzięli udziału w biegu, co niewątpliwie pozbawiło tę konkurencję większej jeszcze emocji. Norwegowie mogli bowiem zagrozić poważnie sztafecie fińskiej w uzyskaniu pierwszego miejsca. Pod ich nieobecność Finowie stoczyli walkę ze Szwajcarami,

Szwajcarzy prowadzili po pierwszej zmianie, mając przewagę 2 min. 25 sek. Po drugiej zmianie przewaga ta zmalała do 1 min. 35 sek. Na ostatniej więc zmianie dojść musiało do sensacyjnego pojedynku. Zmierzyli się tutaj bowiem **Kuriu,** który poprzedniego dnia wygrał pewnie bieg na 18 km oraz doskonały biegacz **Zurbriggen.**

I tutaj okazała się ponownie wielka klasa fińskiego biegacza, który potrafił odrobić zaległość 1 min. 35 sek.

Najlepszy czas osiągnęli:

Kuriu (Finlandia) 36,41 min., **Rytki** (Finlandia) — 37,17 min., Schild (Szwajcaria) — 38,07 min., Zurbriggen (Szwajcaria) — 38,43 min. Stump (Szwajcaria) — 39,00 min. Bozzon (Francja II) — 40,16 min., Mora (Francja I) — 40,22 min., Mermet (Francja) — 41,26 min., Gindre (Francja) — 41,32 min., **Kwapień (Polska) — 42,04 min.**, Grandclement (Francja) — 42,05 min., Bouveret (Francja) — 42,27 min., **Dziedzic (Polska) — 42,30 min.**, Knifick (Jugosławia) — 42,39 min., **Orlewicz (Polska) — 43,08 min.**

Rozpoczęcie hokejowych mistrzostw świata

Polska walczy z Czechosłowacją

KATOWICE. W sobotę rozpoczynają się w Pradze mistrzostwa hokejowe świata. Zawody tracą na atrakcji przez brak drużyny Kanady, na czym najlepiej wychodzi organizator mistrzostw, Czechosłowacja, której szanse na zdobycie pierwszego miejsca znacznie przez to wzrastają. Nieznanym wprawdzie jest poziom drugiej reprezentacji USA, która, według depeszy, wysłanej przez amerykańską federację hokejową, zdąży jeszcze przybyć do Pragi, sądząc jednak po poziomie, jaki wykazała pierwsza reprezentacja, nie powinna być zbyt groźnym przeciwnikiem.

Najpoważniejszym konkurentem Czechów jest jednak drużyna Szwecji. Pokonała ona już raz w bieżącym sezonie Czechosłowację 2:0, zwyciężyła dwukrotnie Szwajcarię i kilkakrotnie amatorską drużynę Ameryki. Według relacji prasy, Szwedzi znacznie podciągnęli się i ostatnio wykazują naprawdę dobrą formę.

W mistrzostwach bierze udział 9 zespołów, podzielonych na trzy grupy.

W grupie I walczą: Stany Zjednoczone, Węgry i Austria,

w II — Szwecja, Szwajcaria i Belgia, w III — Czechosłowacja, Polska i Rumunia.

Drużyna Polski ma szanse wejścia do finału, gdyż z każdej grupy wchodzą do finału po dwa zespoły. Musi jednak pokonać Rumunię, co zresztą leży w granicach jej możliwości.

Pierwszym przeciwnikiem naszych hokeistów będzie drużyna Czechosłowacji. Mecz odbędzie się o godzinie 19.

Program przedstawia się następująco:

Sobota: godz. 14,30 otwarcie zawodów, godz. 15 mecz Szwecja — Belgia, godz. 19 Czechosłowacja — Polska, godz. 21 USA — Austria.

Niedziela: godz. 10 Szwecja — Belgia, godz. 15 USA — Węgry, godz. 20 Czechosłowacja — Rumunia.

Szwajcaria - Szwecja 5:9

Zurych. Odbył się tu rewanżowy mecz międzypaństwowy między reprezentacjami Szwecji i Szwajcarii.

Spotkanie to zakończyło się ponownym zwycięstwem drużyny szwedzkiej, w stosunku 9:5 (4:4, 2:0, 3:1).

Poprzednie spotkanie, które odbyło się w ub. niedzielę między reprezentacjami obu tych państw, wygrała także Szwecja, w stosunku 9:6.

*

Paryż (ob. wł.). W „Pałacu sportowym" w Paryżu odbył się ostatnio mecz hokejowy między drużyną węgierską M. T. K. i reprezentacyjną drużyną Paryża.

Mecz zakończył się wynikiem remisowym 4:4. Do przerwy Węgrzy prowadzili 3:2.

*

Poznań. Mecz hokejowy w ramach drużynowych mistrzostw Polski juniorów między zespołem poznańskiej Lechii, a bydgoskim Partyzantem, zakończył się zasłużonym zwycięstwem Poznaniaków w stosunku 4:2 (1:0, 1:1, 2:1). Tym samym zespół poznański powtórzył sukces z ub. tygodnia, kiedy to w meczu towarzyskim pokonał gości 2:0. Mecz mistrzowski stał jednak na znacznie lepszym poziomie.

Zwycięstwem tym Lechia" zapewniła sobie udział w finale, w którym spotka się z krynickim KTH.

Koprzywnica. Na zaproszenie miejscowego Klubu fabrycznego SK „Koprzywnica", zorganizowanego przy znanych zakładach samochodowych „Tatra", odbył się tu mecz hokejowy między **TS „Piast"** (Cieszyn) i miejscowym zespołem hokejowym, który zakończył się wynikiem remisowym 4:4 (2:1, 1:2, 1:1). Drużyna polska była owacyjnie przyjęta przez publiczność.

Piłkarze Francji w Polsce

Warszawa. Wydział Wychowania Fizycznego i Sportu Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce, po porozumieniu się z Francuskimi Związkami Zawodowymi, ustalił termin spotkań piłkarskich swych reprezentacyjnych drużyn.

Pierwsze spotkanie (rewanżowe) nastąpi 25. maja br. w Warszawie; 26. maja Francuzi rozegrają mecz z reprezentacją Związku Zawodowego Kolejarzy i 31. maja z reprezentacją Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Skórzanego („Garbarnia") w Krakowie.

O tytuł bokserskiego mistrza Polski

RKS Batory - HCP

Katowice. Nadchodząca niedziela przyniesie miłośnikom sportu pięściarskiego dużo emocji. W dniu tym,, w hali powystawowej w Katowicach, odbędzie się mecz o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy zespołem **RKS Batory** a poznańską drużyną **HCP.** Pierwsze spotkanie obu zespołów w Poznaniu zakończyło się nieznacznym zwycięstwem RKS-u stosunku 9:7.

Obecnie poznaniacy będą starali się zrewanżować, na co wskazuje staranne przygotowanie zawodników i przesunięcia w składzie ich drużyny. **Borowiec** przechodzi do wagi półśredniej, a **Krauze** z półciężkiej do średniej.

Układ par w poszczególnych wagach przedstawia się następująco:

W wadze muszej walczą: **Bazarnik i Frąckowiak,** w koguciej **—Górecki i Miodowicz,** w piórkowej **— Kubica II i Rożek,** w lekkiej — **Manecki i Dęgorski,** w półśredniej — **Kusz i Borowicz,** w średniej — **Nowara i Krauze,** w półciężkiej — **Baranowski i Wojewoda** oraz w ciężkiej **Kubica I i Cwojdziński.**

Najciekawiej zapowiadają się walki: **Bazarnik** — Frąckowiak (w Poznaniu zwyciężył chorzowianin) oraz Nowara — Wojewoda.

Początek meczu o godz. 11.30.

Poza spotkaniem HCP — Batory odbędą się w kraju następujące mecze mistrzowskie:

we Wrocławiu: **I KS — KS Grochów.**

w Poznaniu: **Warta — MKS Gdynia;**

w Krakowie: **Wisła — KS Zjednoczenie Bydgoszcz.**

w Łodzi: **ŁKS — Lublinianka.**

Dla zorientowania się w układzie sił poszczególnych drużyn, podajemy tabelkę mistrzowską:

GRUPA I:

1. Grochów	4	8
2. Zjednoczeni	4	6
3. MKS	4	6
4. Warta	4	2
5. Wisła	4	2
6. I KS	4	0

GRUPA II

1. ŁKS	4	8
2. Batory	4	8
3. HCP	5	6
4. CKS	6	4
5. Lublinianka	6	4
6. PZL	7	0

Porażka Petry

Paryż (ob. wł.). W ramach zawodów tenisowych, które miały miejsce ostatnio w Paryżu między Francją, Włochami i Węgrami zwyciężył w finale Włoch **Cucelli,** pokonując mistrza Wimbledonu **Petrę** w stosunku 6:3, 6:1 i 6:4.

W poprzednim dniu Francuz **Destremean** pokonał Węgra **Szi**[illegible] w stosunku 9:7 i 8:6 (gp)

UWAGA! Wielką atrakcją dla mieszkańców Panewnik, Ligoty, Jak i okolicy będzie urządzona

Pączkowa loteria

Kupując pączki u Nowaka Henryka w Panewniku, ul. Klasztorna 16, tel. 250-71, można zdobyć nagrodę. Pączki zawierają losy, z których 100 wygrywa. Przyjmuje się zamówienia dla związków na **„Ostatki".** 682

UWAGA!

Wczoraj w okolicy **ul. Wojewódzkiej** między godz. 4—5 po poł. **zginęła suczka,** biało-popielata, w ciemnej obroży. Wabi się **„Lassy".** Wysoka nagroda! Odprowadzić: Powstańców 1, m. 4. 691

Pod włos...

Wymiana korespondencji

W dniu 18 stycznia br. ukazało się „Podwłosie" p. t. „Sprawa obrony uciśnionych", w którym to felietonie zostały zamieszczone dwa listy:

Jeden, Ministerstwa Komunikacji, donoszący o zaprowadzeniu doraźnej kontroli na liniach P. K. S-u na trasie Gliwice — Katowice — Częstochowa — Łódź, oraz drugi, jednego z czytelników z Bielska, poruszający znowu sprawę przejechania w dniu 22 grudnia 1946 tegoż czytelnika przez autobus P. K. S-u linii Bielsko — Szczyrk, w Bielsku.

Na ogół wydawało się, że cała sprawa minie bez specjalnego echa, bo ostatecznie wszystko było tam jasne i proste. Tymczasem okazuje się, że bez echa nie minęła. Echo to zjawiło się w postaci listu, jaki wystosowała do nas Dyrekcja Państwowej Komunikacji Samochodowej w Warszawie, zaś list ów posiadał tego rodzaju zadziwiającą treść:

„I/1758/47

Warszawa, dn. 6. II. 1947.

Do Redakcji
„Dziennika Zachodniego"
we Wrocławiu.

W związku z notatką, która zjawiła się w Waszym poczytnym piśmie w dniu 18. I. 1947 r. p. t. „Sprawa obrony uciśnionych" — Dyrekcja P. K. S. prosi uprzejmie o podanie konkretnego faktu uzyskania fałszywego zaświadczenia pracy od P. K. S., albowiem wypadki podobne nie są Dyrekcji znane.

O ile fakt taki miał w rzeczywistości miejsce, Dyrekcja P. K. S. ukarze bezwzględnie winnych tego niedopuszczalnego procederu, względnie zastrzega sobie dalsze kroki wobec winnego szerzenia niesłusznych i godzących w dobre imię P. K. S. pogłosek w prasie.

Prokurent
Szelichowski

Zastępca Dyrektora
inż. H. Zambrowska."

My ze swej strony postanowiliśmy odpowiedzieć na ów list w ten sposób:

Do Dyrekcji
Państw. Komunikacji Samochod.
w Szczekocinach.

W odpowiedzi na list z dn. 6. II. 1947, L. dz. I/1758/47, uprzejmie komunikujemy, że uprawa filoksery w Grenlandii została ostatnio przeniesiona do Tarnowa. W związku z powyższym maszyny do szycia poszły bardzo w górę i wobec tego należy oczekiwać dużych zmian w rozroście królików oraz deklinacji kilku mniej znanych rzeczowników.

Oczywiście, że nie wpłynie to w żadnej mierze na ideologię mieszkańców Dar es Salam ani na wyścigi konne w Bośni i Hercegowinie.

Poza tym komunikujemy uprzejmie, że również do tego będziemy dążyli, aby analiza przestrzenna pionowych interpunkcji nie uległa katalizacji, co zresztą miałoby pewne znaczenie, gdyby pendendykularna trójfazowość bezmianów zachodziła kilkakrotnie w indefinizacji.

Kończąc, donosimy jeszcze, że zawsze nasze starania w kierunku kinetyki będą szły po linii wysokiego napięcia, oraz wypadkowej termizmu.

Z poważaniem

Niejaki X.

Bohdan Arct: MESSERSCHMITTY W SŁOŃCU

Jako dowódcy zależało mi oczywiście na tym, by dywizjon posiadał na swym koncie jak najwięcej „Latających Bomb", jako pilotowi chodziło mi o to, by chociaż jedną zapisać w mym „Log-book'u"[1]). Na równi też z innymi pchałem się na patrole, wisząc godzinami nad polami południowej Anglii, naprowadzany przez radio a bomby i jakoś nie mogący ani jednej napotkać. Moi podwładni jeden po drugim wpisywali się na tablicę, jedynie przy moim nazwisku, z honorem umieszczanym na samej górze, świeciła pustka.

Poczułem się dosyć głupio. Dywizjon po tygodniu miał już blisko dwadzieścia zestrzeleń, nabierano o nas powoli opinii, że znamy się na tej robocie, poczęli się do nas zjeżdżać „intelligence officers" i kontrolerzy z „operations", wypytując o najlepszą taktykę walki i współpracy radiowej, ja zaś do tej pory nie widziałem z powietrza ani jednego „doodle-bug'a", jak przezwano z angielska te dziwolągi. Byłem zaś przy tym dowódcą dywizjonu i właśnie ja powinienem najwięcej wiedzieć o walce i taktyce.

Cóż było robić! Ze wstydem w sercu musiałem odsyłać ciekawych do innych pilotów, specjalnie zaś do Longina Malewskiego, który już zdążył sobie parę sztuk zaliczyć, a na wszelkie pytania o osobiste sukcesy musiałem odpowiadać krótkimi i wymownymi „bad luck".

Szczęście jednak się wreszcie odmieniło. W dziesięć dni po przybyciu do Wes Malling. wystartowałem na jeszcze jeden z tych niezliczonych patroli. Mechanicy mojej „A" dowiedzieli się jakoś o moich kłopotach i przed lotem jeden z nich zauważył przyjacielsko, dopinając mi pasy w kabinie

wyczynem i wszyscy byliśmy dumni, że nam właśnie przypadł honor posiadania najszybszych samolotów w całym R. A. F-ie. Po tygodniu wytężonej pracy mieliśmy dziesięć maszyn gotowych, następnie jedenaście było na wykończeniu. Mogliśmy zabierać się do nowego zadania. Zabrawszy cały dostępny nam materiał „Intelligence" o „Latających Bombach", studiowaliśmy go zawzięcie, przygotowując się do zmiany lotniska.

Dnia 1 lipca 1944 roku nadszedł wreszcie rozkaz przeniesienia do West Malling, lotniska położonego w Kent, w połowie drogi z Londynu do południowo-wschodniego wybrzeża Kanału Angielskiego. Miejscowość ta leżała akurat na trasie przelotu Latających Bomb i z tego powodu spodziewaliśmy się zaznać wiele emocji i napatrzeć się na wiele ciekawych widoków. Wydawszy ostatnie rozkazy i pożegnawszy dowódcę stacji w Coltishall, dosiadłem mojej nowej „A" i na czele dziesięciu maszyn jednej eskadry wykołowałem na start. Druga eskadra miała do nas dołączyć się z chwilą ukończenia reszty modyfikacji.

Do West Malling przylecieliśmy w zwartej formacji, pikując na lotnisko i rozchodząc się do lądowania w idealnych odstępach pomiędzy maszynami. Za chwilę kołowaliśmy do naszych nowych dispersali, malowniczo rozmieszczonych pośród otaczających lotnisko drzew. Byliśmy na miejscu.

— Pański dywizjon niewątpliwie umie latać w formacji — przywitał mnie przyjaźnie dowódca West Malling, gdy podszedłem zameldować nasz przylot. — Macie teraz okazję pokazać, jak strzelacie. Dużo jest tutaj dla was roboty. Niech pan popatrzy. — Wing Commandor wyciągnął rękę w kierunku otwartego okna.

[1]) Książka lotów.

R 22499

Dnia 16. II. 1947 r., po całkowitym remoncie nastąpi

OTWARCIE DANCING-BARU CAFÉ CLUB

KATOWICE — UL. MICKIEWICZA NR 8 :: TEL. 346-36

REWELACYJNY PROGRAM OTWARCIA

Trio Bernardi. — Wesołe intermezzo muzyczne
Siostry Komorowskie. — W tańcach jazzowych i charakteryczn.
Alicja i Ewa. — Klasyczne akrobatki

8 OSOBOWA ORKIESTRA HENRYKA CHOTYŃCA

LOKAL CZYNNY DO RANA

Codziennie od 18—22 **podwieczorki taneczne** z pełnym programem artystycznym.

WYKWINTNA KUCHNIA! 683 CENY NISKIE!

Centrala Skór Surowych
Oddz. Wojew. w Katowicach, Warszawska 19
kupuje
Skórki
królików, zajęcy, piżmaków, lisów rudych, wydr, kun, tchórzy i innych zwierząt futerkowych oraz kóz i baranów, sarn i jeleni.
Płaci aktualne ceny wolnorynkowe
Agentury Powiatowe w każdym powiatowym mieście. **Punkt skupu przy każdej rzeźni! Właściwa i fachowa ocena!**
(PAP) 453

Szybka i solidna reparacja
radioodbiorników
Bezpłatne porady techniczne w firmie: **ELEKTRO - RADIO-SALON** — Katowice, Warszawska 28, tel. 321-85. 563

Ubrania męskie, chłopięce, spodnie oraz wszelką odzież zawodową
poleca po niskich cenach
WYTWÓRNIA KONFEKCJI i ODZIEŻY ZAWODOWEJ
Poznań, ul. Świętosławska 9 (przy farze)
Odzież zawodową wykonujemy także z materiałów powierzonych.
Tel. 27-07. Rok zał. 1906 678

Urząd Wojewódzki Śląsko - Dąbrowski Wydział Odbudowy rozpisał
przetarg nieograniczony
na wykonanie instalacji urządzeń sanitarnych oraz dodatkowych robót budowlanych w budynku Dyrekcji Ceł w Gliwicach, ul. Zygmunta Starego nr. 6. Termin składania ofert upływa 18 lutego 1947 r. o godz. 12. Szczegóły ogłoszenia są na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Wojewódzkim Wydział Odbudowy IV piętro.
Za Wojewodę:
(inż. R. Maryniarczyk)
Naczelnik Wydziału
(PAP) 689

W dobrym stanie
EPIDIASKOP
do wyświetlania na ekranie ilustracji z książek, broszur itp.
kupią:
Zakłady Chemiczne „HAJDUKI" Chorzów - Batory
ul. Stalowa 17. 685

KOMINY FABRYCZNE
BUDOWA — REMONT
oraz
obmurowanie kotłów parowych i izolacji
wykonuje firma 676
Fr. PAWŁOWICZ
POZNAŃ, UL. GĄSIOROWSKICH Nr 5, m. 7. :: Tel. 76-54

Wytwórnia Wyrobów Papierniczych
oraz
Hurtownia Przyborów Piśmiennych
„ZGODA"
KRAKÓW, DIETLA 53 :: TEL. 506-39
poleca swój obficie zaopatrzony asortyment towaru. 631

Worki — sienniki jutowe i papier. — Taśmę jutową izolac. do owijania rur. — **Płachty nieprzemakalne** na wozy. — **Pokrowce brezentowe** na samochody ciężarowe. — **Ubrania robocze** brezentowe ochronne. — **Fartuchy robocze** brezentowe. — **Rękawice brezentowe** ochronne. — **Derki** na konie, oraz wszelkie inne wyroby jutowe i brezentowe
poleca:
Poznańska Fabryka Worków
WYROBÓW JUTOWYCH I BREZENTOWYCH, Poznań, ul. Przemysłowa Nr. 33.
Tel. 18-45. 580

Zjedn. Przemysłu Młyńsko-Piekarnianego
pod zarządem „Społem"
Dział Młyński Okręgu Dolno-Śląskiego we Wrocławiu
ogłasza
przetarg nieograniczony
na urządzenie wewnętrzne mieszarni i transporterów mąki i otrąb dla młyna M5/80 „Różanka" we Wrocławiu, ul. Młyńska nr 2 o wydajności 160 ton przemiału na dobę.
Podkłady ofertowe nabyć można w Referacie Technicznym Z. P. M. P. Wrocław, ul. Lelewela nr 2, II p., pokój nr 209 po zł 500.—.
Oferty w zalakowanych kopertach składać należy tamże do dnia 25. lutego 1947 r. godz. 10 rano, po czym nastąpi otwarcie ofert.
Wadium 1 proc. kwoty oferowanej.
Dyrekcja zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, oddania robót częściowo, jak również unieważnienia przetargu bez podania powodów i prawa roszczenia do jakichkolwiek odszkodowań. 624

Fabryka Gilz i Kartonaży **„ZNICZ"**
POZNAŃ, ul. Kramarska nr 4 :: tel. 48-06
polecamy: **tilzy: „Znicz", „Ratuszowe" i bibułki papier. „Zbójnickie"**
wykonujemy: **opakowania tekturowe i wyroby papierowe.** 677

Wolne posady

PAŃSTWOWE Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Prudniku, Nyska 8, poszukują głównego buchaltera i dwóch starszych księgowych. Od ubiegających się o powyższe stanowiska kandydatów(tek) wymagane są pełne kwalifikacje oraz odpowiednia praktyka. Podania wraz z życiorysem w 2-ch egzemplarzach, kierować należy do PZPB, Wydział Personalny Prudnik, Nyska 8. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 641d

SEKRETARKĘ - STENOTYPISTKĘ, samodzielną siłę ze stenografią poszukuje od zaraz S. P. B. Specjalne Roboty Przemysłowe. Zgłoszenia: Gliwice, Rynek 22, II piętro, telefon 43-31. 2539g

INŻYNIERÓW i techników-konstruktorów na urządzenia wydobywcze i górnicze przyjmie Biuro Projektowe Ha Urządzeń Górniczych „PIK" w Sosnowcu, ul. Żymierskiego 46. Warunki płacy i przydziały jak w przemyśle węglowym. 661d

POTRZEBNA od zaraz pomoc domowa. Reflektuje się tylko na doświadczoną siłę, obeznaną z wszelkimi pracami domowymi. Zgłoszenia w firmie „Hof-Ka", Katowice; ul. Św. Pawła 3. 2506g

POSZUKUJĘ dobrej uczciwej służącej z gotowaniem od zaraz. Wiadomość sklep Katowice Pierackiego 6, Sowiński. 2478g

Kupna

WALCE frykcyjne podgrzewane, kalander przywalcowy, autoklaw kupię. Sognowiec, tel. 624-55. 2453g

APARAT do nagrywania płyt woskowych i Decelith kupię. Kukulski, Katowice 3 Maja 20. 2203g

KUPUJEMY olejki, esencję do ciast, „Enbegeka" Katowice, Plebiscytowa 17 telefon 327-03. 538d

KSIĄŻKI NAUKOWE
również niemieckie i inne w języku polskim i obcych, nuty, płyty gramofonowe przybory techniczne kupuje **KSIĘGARNIA TECHNICZNO NAUKOWA i SKŁAD NUT Katowice, ul. Młyńska 2, tel. 315-08.** 223

KUPIĘ wszelkie narzędzia zegarmistrzowskie i części zapasowe oraz pręgę ekscentryczną na 20 ton ciśnienia do napędu mechanicznego. Zgłoszenia pod nr „4663" Katowice Czytelnik. 2481g

SEGREGATORY używane maszynki do segregatorów w każdej ilości zakupuje „Rekord" Katowice Słowackiego 38 tel. 315-58. 587d

CHŁODNIĘ elektr. domową na 120 Volt poszukuje się. Zgłoszenia tel. 326-43/44 lub Hof-Ka" Katowice, ul. Pawła 3. 630d

Sprzedaże

SPRZEDAM urządzenie fabryczne, kompletne, do wyrobu lemoniady. Wiadomość: Pruszków pod Warszawą, Mickiewicza 4/7, Wojciechowski. 551d

KAPELUSZE męskie „Milano" oraz kapelusze damskie: nowe fasony: dostarcza Fabryka kapeluszy Bytom, Rynek 20. 2511g

MŁYŃSKIE maszyny, przybory wszelkiego rodzaju dostarcza firma Kanarek, Kraków, Mazowiecka 35. 438d

SKŁAD komisowy „Enbegeka" Katowice, Plebiscytowa 17 tel. 327-03 Centrali Zbytu Państwowego Przemysłu Cukierniczego poleca po cenach fabrycznych cukierki w wielkim wyborze.

TAŚMY PLUCHOWE do pantofli, szlafroków różne kolory poleca Wytwórnia Wyrobów Pluchowych Loth — Adamska, Radom Żórawia 8. 1765g

MYDŁO maziste zł 55 kg, 1 ter pentyna zł 195 kg poleca Skład Mydeł Katowice - Załęże, Wojciechowskiego 22 tel. 357-63.

FUTRO karakułowe sprzedam. Łaskawe oferty Czytelnik Katowice pod „M. N." 2663g

TERMOMETRY pokojowe, zaokienne, kąpielowe, poleca „Ciepłomierz" Katowice, Mariacka 35, tel. 336-62 2549g

TAPCZANY, leżanki, materace z materiałów nowych gatunkowo najlepszych wykonanych przez firmę cieszącą się 24 letą zadowoleniem szerokich mas klienteli poleca Wilczkiewicz Katowice, Kościuszki 31. 437d

ANALIZA ROBÓT BUDOWLANYCH wyd. MSW. 1938 pod kier. inż. M. Surwiłły, dwa tomy str. 507, zł 6200 posiada księgarnia Sp. Wyd. „Czytelnik" Katowice, 3 Maja 12. Wysyłka za pobraniem. 2629g

ZAPROWADZONA uznana hurtownia **OKUCIA BUDOWLANE** artykuły żelazne, sklep, magazyny: towar, sprzedam. Oferty pod „Skład rozdzielczy" Czytelnik Katowice. 2616g

Mieszkania

POSZUKUJĘ 1 — 2 pokoje z kuchnią w Katowicach, koszta remontu zwracam. Zgłoszenia Dzien. Zachodni pod „Natychmiast" 2587g

SZUKAM mieszkania 3 — 5 pokojowe Bytom lub Katowice. Koszty remontu zwrócę. Oferty Czytelnik Katowice pod „4694" 2556g

Pokoje

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego z pełnym komfortem od zaraz, dobrze zapłacę. Wiadomość Katowice, Pierackiego 6 sklep: tel. 332-93. 2477g

Lokale handlowe

WYDZIERŻAWIĘ sklep, śródmieście. Wiadomość: Gliwice, Raciborska 15, sklep z obrazami. 2532g

Nauka i Sztuka

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje Lublin, skr. poczt. 105. 642d

MASZYNOPISMA i STENOGRAFII nowoczesną metodą uczy dypl. naucz. Szybkie wyniki. Polecenia na posady, Katowice, Wita Stwosza 6, parter. 2638g

Poszukiwania

POSZUKUJĘ Sochacką Jadwigę z domu Wołodźko, zamieszkałą w czasie wojny koło Janowa Lubelskiego i Antoniego Wołodźko, Marią Szewczyszyn, Katowice, Podchorążych 3, m. 5. Podam adres Arczyńskiej Anny. 24699

POSZUKUJĘ Marię Chmielewską z córką Kamilią; synami Mieczysławem, Januszem; Bogusławem, żonę Stanisława, którzy wyjechali 1945 roku ze Staszowa Ziemi Radomskiej, w Poznańskie. A może czytający wie, gdzie oni się znajdują. Wiadomość proszę kierować: Chmielewska Zofia, Rudziniec-Dworzec, pow. Gliwice. 2509g

BBRYGIER Kazimierz lat 35, wyjechał z Tarnopola do Odesy 24 marca 1940 r. Kto wiedziałby cokolwiek o nim, proszę powiadomić siostrę Staszkiewiczową Stefanię, Krasno, Guzikówka 14, woj. Rzeszów.

KTO z powracających z zagranicy mógłby udzielić informacji o Józefie i Tadeuszu Charysz ze Lwowa? Wiadomości proszę kierować: Bytom, ul. Jagiellońska 18 m. 4. M. Górska. (PAP) 586d

POSZUKUJĘ syna Edmunda Pakulnickiego, ostatnio zamieszkałego za Bugiem (Nowo Jodokłanie) Ostrowiec koło Wilna. Kto wie coś o jego losie, proszony jest o napisanie pod adres: Gliwice, Korfantego 7/2. 2535g

Różne

FACHOWCA, który nauczy mnie praktycznie i teoretycznie produkcji olejków i esencji wynagrodzę wysoko. Pawlik, Katowice: Poniatowskiego 30 m. 2. Tel. 344-29: 2465g

WŁODKU! WRACAJ, WSZYSTKO ZAŁATWIONE. LUSIA. 2490g

KUPNO! Sprzedaż! Okulary, lupy, termometry, instrumenty miernicze, aparaty, materiały fotograficzne „Optyka" Bytom, Dworcowa 7 tel. 51-65. 482d

SAMOCHODY ciężarowe do wynajęcia D. P. S., ul. Sobieskiego 24, tel. 352-96 po godz. 16 — tel. 351-45. 472g

Chłodnie elektryczne
dostarcza i naprawia
Firma W. HAJDRYCH
POZNAŃ,
ul. Umińskiego 20 tel. 27-93
CHLORMETYL
stale na składzie 660

Słuchamy radia

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA Z UWZGLĘDNIENIEM AUDYCJI LOKALNYCH ROZGŁ. KATOWICKIEJ

Sobota, dnia 15 lutego br.

6.00 sygnał czasu i pieśń poranna, 6.05 dziennik poranny, 6.20 gimnastyka poranna, 6.30 muzyka poranna, 6.57 sygnał czasu, 7.05 muzyka, 7.15 wiadomości poranne, 7.35 zapowiedź programu na dzień bieżący, 7.40 muzyka, 8.30 informacje ogólnopolskie, 8.40 Skrzynka PCK, 8.50 audycja szkolna, 9.35 koncert życzeń, 11.30 koncert reklamowy, 12.00 5 minut muzyki, 12.05 audycja dla świetlic robotniczych, 12.35 utwory skrzypcowe, 12.55 10 minut poezji, 13.05 koncert małej orkiestry P.R., 14.00 audycje informacyjne, 14.30 scena i ekran, 14.35 przeplatanka muzyczna, 14.50 z cyklu przyroda i geografia, 15.00 słuchowisko dla dzieci, 15.30 skrzynka techniczna, 15.40 pieśni włoskie, 16.00 dziennik popołudniowy, 16.30 serenada, 16.45 komentarz wydarzeń krajowych, 16.55 audycja dla młodzieży, 17.20 z życia kulturalnego, 17.25 przy sobocie po robocie, 19.00 audycja dla wsi, 19.15 specjalny koncert życzeń dla świata pracy, 19.57 sygnał czasu, 20.00 dziennik wieczorny, 20.25 koncert solistów, 21.00 słuchowisko, 21.25 sonata, 21.45 audycja rozrywkowa, 22.00 kwadrans prozy, 22.15 program na jutro, 22.25 koncert orkiestry tanecznej P. R., 23.10 ostatnie wiadomości dziennika radiowego, 23.30 melodie świata, 23.50 zapowiedź programu na dzień następny, 23.55 streszczenie dziennika radiowego, 24.00 zakończenie programu.

RADIO ZAGRANICZNE

MOSKWA na fali 483,94, 315,8; 36,65; 25.26 i 19,58.

6.00 Art. wstępny „Prawdy"; 6.45 Wiadomości, 9:00 Aud: dla dzieci, 9.45 Muzyka, 10.00 Przegląd prasy; 10.15 Koncert, 12.00 Z pracy, 12.15 Koncert, 14.00 Wiadomości; 14:15 Koncert. 15.00 Aud. dla dzieci, 15.15 Kalendarz muzyczny, 16.00 Aud. dla młodzieży, 16:15 Koncert; 17.15 Pogad: naukowa, 17:30 Koncert, 19.00 Teatr przed mikrofonem, 20.00 Koncert, 21.30 ostatnie wiadomości, 21.01 Koncert

LONDYN na fali 514, 449, 373, 342; 296, 25 i 203 m.

10.00 Muzyka taneczna, 10.30 Kompozytorzy tygodnia: Bałakirew, Cui, Glinka, 11.30 Muzyka przy pracy, 12.40 Muzyka taneczna, 13.00 Varietee, 17.00 Koncert ork. symfonicznej BBC, 20:00 Z dawnych lat ork. H. Davidsona, 21.00 Music Hall, 22:20 Wieczór teatralny.

PRAGA na fali 470,2 m.

11.50 Koncert pieśni, 12.45 Koncert rozrywkowy, 13.45 Koncert południowy, 17.15 W sobotę po pracy, 19.10 Pieśni narodowe 21.00 Na zapusty, 23.00 Muzyka taneczna, 24.00 Koncert Filharmonii czeskiej (Dworzak, Janaczek)

Rzuciłem okiem w tamtą stronę i dojrzałem znany mi kształt w błyskawicznym tempie przelatujący nad lotniskiem. Bomba zarechotała tuż nad naszymi głowami i za chwilę znikła mi z oczu w kierunku Londynu.

— Dużo tego paskudztwa przelatuje tędy? — zapytałem.

— Zbyt dużo! Całe chmury mamy każdego dnia. Część wybucha wokoło lotniska, większość dochodzi do miasta. Będzie dla was huk roboty, niebezpiecznej roboty, sami się przekonacie. Wiem zresztą, że Polacy lubią walkę i niebezpieczeństwo, inaczej pewnie nigdy byśmy was w Anglii nie widzieli. Jeszcze jedno — gdyby pan miał jakiekolwiek trudności na stacji, proszę zawsze zgłaszać się bezpośrednio do mnie. Zrobię wszystko, by wam pracę ułatwić. — Tu dowódca stacji wyciągnął do mnie na pożegnanie rękę. — Dziękuję panu i... „good hunting".

XVIII

HUZIA NA WARIATA!

— Panie kapitanie, melduję, że dostałem jednego. Wybuchnął około dwudziestu mil od lotniska, na południowy zachód. Czy ktoś inny zestrzelił przede mną? — zaraportował sierżant Murkowski, wysiadając z maszyny.

— No nareszcie — odetchnąłem z ulgą — nareszcie mamy pierwszego. Zaraz umieścimy pana na tablicy, na honorowym miejscu — odparłem ucieszony, ściskając mu rękę.

Działo się to zaledwie w dwa dni po rozpoczęciu naszej pracy przeciw bombom. Do roboty wzieliśmy się od razu

solidnie, z sercem, nie narzekając już więcej, że odłożyć musimy na bok normalne wyprawy i porachunki z Luftwaffe. Rozumieliśmy, że trzeba było odciążyć Londyn, ulżyć jego mieszkańcom i zająć się poważnie tymi diabelskimi potworami, kierującymi się ciurkiem w kierunku miasta.

Roboty było masa. Patrole przeciw bombom trwały cały dzień, od świtu do zmroku, maszyny wisiały bez przerwy w powietrzu, piloci wylatywali po siedem i osiem godzin dziennie, mechanikom niemal ręce opadały od bezustannej pracy przy samolotach. Nie było czasu na odpoczynek, na przepustki i urlopy, mimo, że pilotów miałem w dywizjonie ponad trzydziestu, a Mustangów dwadzieścia. Całe nasze życie skupiało się teraz w dispersalu, wszystkie rozmowy toczyły się dokoła niemieckiego wynalazku i najlepszej taktyki w jego zwalczaniu, wszystko to zaś przy akompaniamencie przelatujących nad głowami bomb, rechoczących zjadliwie i często wybuchających w naszym sąsiedztwie. Bombom towarzyszyła stale kanonada artylerii przeciwlotniczej, nierzadko odłamki szrapneli sypały się na lotnisko. Czuliśmy się niemal jak w pierwszej linii frontu i może właśnie dlatego praca szła gładko i sprawnie.

W dwa dni później przyleciała eskadra z Coltishall i robota poszła jeszcze lepiej. Za pierwszą zestrzeloną bombą przyszły następne, zaczęliśmy się emocjonować zestrzeleniami, ogarnęła nas swego rodzaju gorączka. Na kadłubach samolotów poczęliśmy wyrysowywać malutkie sylwetki bomb, diabłów z długimi ogonami, wybuchów, ogni itd. Przy nazwiskach szczęśliwych zwycięzców stawialiśmy takie same sylwetki, jak na samolotach i wkrótce cała tablica upstrzyła się miniaturkami bomb.